N^er 93. Kraków, Niedziela 21 Kwietnia 1889. Rocznik XLII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 20 kwietnia.

Izba deputowanych, która się zbiera 2 maja, obradować będzie, jak donoszą półurzędowe organa, do połowy tegoż miesiąca. W czasie tym ma być załatwioną reszta budżetu, tudzież pozostałe jeszcze w zawieszeniu przedłożenia. Z ostatnich ma być dane pierwszeństwo ustawie o fałszowaniu artykułów pożywienia, o ochronie marek i o zaprowadzeniu statystycznej opłaty. — Po odroczeniu Rady państwa zwołane będą delegacye.

Młodoczeska prasa potwierdza również przypuszczenie, iż podróż hr. Taaffego do Pragi ma cel polityczny i pozostaje w związku z rokowaniami kompromisowemi w wielkiej własności czeskiej. Przypominają, iż kompromis wyborczy przed 10 laty przyszedł do skutku za pośrednictwem hr. Taaffego. *Narodni Listy* podnoszą, iż rząd dokłada wszelkich starań, aby w ciągu tych kilku tygodni przed wyborami sejmowemi możliwie pojednać Niemców kosztem Czechów. „Ta okoliczność — pisze organ młodoczeski — jest też rzeczywistą przyczyną niespodziewanego przybycia hr. Taaffego do Pragi. Hr. Taaffe usiłuje przynajmniej osiągnąć częściowe porozumienie, o jakiem wspomniał w swej mowie parlamentarnej d. 9 marca.“ *Narodni Listy* omawiają sformułowane przez Plenera w sejmie żądania niemieckie i kończą: Czyż byłoby rzeczą możliwą, aby się znalazł jakiś czeski deputowany, któryby podał rękę do zgody na zasadzie nierówności praw, na zasadzie uprzywilejowania niemczyzny i któryby zgodził się na żądanie Niemców względem utworzenia zamkniętego niemieckiego terytoryum językowego w Czechach, gdzieby Czech i język czeski był pozbawiony prawa swojszczyzny? — Nigdy! Temu oprą się niewątpliwie obie narodowe partye, jak jeden mąż, a partya, któraby taką niegodną podpisała kapitulacyę, byłaby wystawioną na oburzenie ze strony tego narodu, który jest reprezentantem siły, chwały i jedności królestwa czeskiego.

Mimo to wyraża *Presse* nadzieję, iż Czesi wszystko uczynią dla umożliwienia posłom niemieckim powrotu do sejmu czeskiego. Na to odpowiada *Politik*, że Czesi gotowi są do najdonioślejszych ustępstw, o ile się to zgadzać będzie z ich godnością i patryotyzmem.

Dotychczasowe działanie marynarki niemieckiej odznaczyło się, mimo powszechnie uznanej staranności w jej uzbrojeniu, ćwiczeniach i zaopatrzeniu we wszelkie potrzeby, samemi tylko klęskami. Do strat poniesionych w walkach z powstaniem zanzibarskiem i samoańskiem, pominąwszy już klęskę, jaką niedawna burza w porcie apijskim sprowadziła, doliczyć teraz należy świeże straty w Kamerunie, które przemilczeć chciano a które pisma angielskie obszernie opisują. Wszystkie te straty spowodowane zostały zbyt porywczem i z prawdziwą butą niemiecką dokonywanem działaniem konsulów niemieckich, bez poprzedniego zniesienia się z ministerstwem spraw zewnętrznych. Dowodem tego są liczne dokumenta zawarte w uzupełnieniach do przedłożonej parlamentowi niemieckiemu białej księgi w sprawie samoańskiej. Znajdują się tam depesze ks. Bismarka ganiące postępowanie konsula Knappe i wyrzucające mu, że przekracza swe instrukcye i cele, jakie sobie polityka niemiecka zakreśliła. Spowodował też Knappe przez nadużycie swej władzy ową ciężką klęskę, jaką wojska marynarki niemieckiej poniosły w dniu 18 grudnia r. p. W końcu ostatniej swej depeszy oświadcza kanclerz wyraźnie, że Niemcy nie dążą bynajmniej do ścieśnienia samoistności państw miejscowych i zyskania nad niemi jakiegokolwiek protektoratu.

Wszystko to spowodowało też kanclerza do wydania rozkazu komendantom okrętów, aby na rekwizycyę konsulów w takim tylko razie zbrojnie działali, jeśli sami się przekonają, że dokonanym został zamach na poddanych niemieckich, lub okazanym im zostanie przez konsula wyraźny rozkaz ministra spraw zewnętrznych.

Ogłoszenie tych dokumentów przed zebraniem się konferencyi w sprawie samoańskiej ma zapewne ułatwić porozumienie się wzajemne i wykazać zarazem, że jeżeli Niemcy nie uzyskają na niej więcej praw od Anglii i Ameryki, nie będzie to bynajmniej powstrzymaniem dotychczasowych zapędów, ale uzyskaniem równorzędnego stanowiska z Anglią i Ameryką, jakiego Niemcy oddawna jedynie pragnęły.

Wynika to wyraźnie ze słów dziennika *Post*, który wobec zapowiedzi *Standarda*, że już samo zamianowanie Batesa pełnomocnikiem amerykańskim odebrać powinno Niemcom nadzieję, jakoby coś więcej nad ściśle równouprawnienie z Anglią i Ameryką uzyskać mogły, oświadcza, że Niemcy nigdy więcej nie pragnęły.

Dawniej ten sam dziennik utrzymywał, że ponieważ handel niemiecki z wyspami samoańskiemi przewyższa o wiele handel innych mocarstw, należą się Niemcom także szersze prawa.

Podróż cesarza Wilhelma wyznaczoną jest, jak utrzymują półurzędowe dzienniki niemieckie, na ostatni tydzień lipcowy, przed wyjazdem zaś jeszcze cesarza niemieckiego do Anglii spodziewają się w Berlinie przybycia cesarza Franciszka Józefa.

Jak donosi *Romania Libera*, miały w łonie obecnego ministerstwa rumuńskiego powstać różnice zdań, które się już w niesnaski osobiste zamieniają. Chwila, w której się przywódcy rządzącego dziś stronnictwa okażą ludźmi politycznie zużytymi, zdaje się więc być niedaleką.

Wybory uzupełniające w Birminghamie, które tak znakomitą większością głosów na korzyść unionistów wypadły, podziałały przygnębiająco na Gladstonistów, Birmingham jest bowiem miejscem, które za jedno z najpewniejszych dla stronnictwa swego uważali.

Zapisując z obowiązku codzienne wypadki i patrząc na bieg historyi dnia dzisiejszego, doznaje się wrażenia, jak gdyby wszystkie stanęły zegary i sprężyny były zerwane, które im ruch nadawały. W ludziach jak w ideach dostrzegać się daje ten ogólny stan niemocy, czy zużycia, braku siły czy woli, aby iść naprzód ku wyższym celom i zatkniętym sztandarom, a choćby tylko aby pchać dalej taczkę obowiązków i wyższych zadań dziejowych.

Ta niemoc, ten słabnący puls w rozstrojonym organizmie europejskim, daje się stwierdzić u góry i na dole, na tronach, w gabinetach, w życiu parlamentarnem i w tych nawet arteryach, które do niedawna gorączkowem biły tętnem. A jest to choroba psychologiczna, która trawi ludzi — i choroba wieku zarazem — co jak rdza niszczy społeczeństwa, instytucye — na nią też umierają doktryny, idee, systemata.

Mnogie przykłady i symptomata tej choroby z ostatnich zapisaćby można dni. Ów zegar, który stał się od lat dwudziestu regulatorem wypadków europejskich, coraz wolniej uderza, a wskazówka nie porusza się naprzód, bo ją wstrzymuje wiek sędziwy żelaznego męża stanu — wahadła tylko ruszają się jeszcze, naznaczając *status quo* potrójnego przymierza w biernem atoli, bo tylko na siłę odporną obliczonem znaczeniu. Odporne także stanowisko jest hasłem i programem innej potęgi, która nietylko w wewnętrznym swym ustroju chce się oddzielić murem chińskim od świata europejskiego. A choć się odradzają światowładcze żądze tam połączeniem tradycyi bizantyńskiego imperium ze spuścizną państwa Tamerlana — tu wrzekomą spuścizną prymatu korony Karola Wielkiego — żądzom tym czy ambicyom niezdoła sprostać miara woli indywidualnej i to co tworzy wielkość historyczną. — We Francyi już dawno proces rozkładowy republiki byłby zakończony i stanąłby nowy tron lub nowa dyktatura, gdyby znalazł się człowiek silnej woli w jakimkolwiek stronnictwie czy obozie. Żelazna wieża uwieczniająca zasady rewolucyi na błotnistej wspiera się podstawie, a mali tylko ludzie, co nic w sobie żelaznego ani olbrzymiego niemają, prowadzić będą zadziwionych turystów na niebotyczne jej szczyty. Komuna paliła i w gruzy rozsypywała pomniki historyczne — wieża Eifela ma je zastąpić tą budową bezmyślną, rażącą uczucie piękna a wyrażającą tylko zmateryalizowanie cywilizacyi.

Gdzie monarchizm na silnych, historycznych i prawnych wspiera się podstawach, gdzie wzbudza cześć i odnosi moralne zwycięstwa cnotą panującego — tam spada grom, co najpiękniejsze niszczy nadzieje, choć wzmacnia jeszcze ciężkim dopustem związek ludów z tronem. Abdykacya króla serbskiego, to także wymowna illustracya, jak nawet wśród młodych ludów oddziaływa choroba wieku *marasmus senilis*. Siłą inercyi europejskiej trzyma się książę Koburgski w Zofii — a jeśli ten stan prowizoryczny panującego, którego żadne mocarstwo nie uznaje, wypada na korzyść ludu bułgarskiego, a nie na szkodę dla europejskich interesów — to wręcz przeciwnie ta inercya dopuszcza zmian w Bukareszcie bardzo niepomyślnych. I wszędzie bieg wypadków, niekierowany przez myśl i wolę silną, toczy się bezprogramowo, z dnia na dzień, jedyną siłą owej inercyi. W Brukselli oczekują abdykacyi króla, złamanego ciężką boleścią; w Amsterdamie rejencya już ogłoszona — oddzieliła Luksemburg od Holandyi, bo król dogorywa, a niema męskiego następcy. Następca tronu W. Brytanii zbyt wiele ma rozgłosu na kontynencie, aby mógł wzbudzić ufność, że zdoła kiedyś utrzymać ten urok monarchiczny, jakim tron jego matki otoczony i dźwignąć tradycye *old England*. W Rzymie rządy Crispiego przeprowadzają pod osłoną monarchii rozkład rewolucyjny i przypominają daremnie światu ową zbrodnię naszego stulecia, jaką jest pozbawienie Papieży praw monarchicznych i samodzielności.

Lecz gdy majestat monarchiczny w wielu punktach zachwiany, a zwłaszcza zagrożony tą niemocą psychologiczną braku siły i woli, aby dźwigać ciężar korony — uczucia monarchiczne nie słabną wśród ludów. Republikanizm we Francyi bankrutuje — liberalizm zbankrutował w całej Europie, a parlamentaryzm częstokroć kompromituje się i zużywa. Zasady wielkiej rewolucyi nie wytrzymały ani próby czasu, ani analizy krytycznej myślicieli i historyków najbardziej postępowej metody.

Są to już także stare, zużyte hasła, które nie uwodzą i nie porywają nikogo — okrom spekulantów politycznych i krzykaczy z zawodu. Zostają dwie siły: militaryzm i socyalizm.

Do czego prowadzi system zbrojnego pokoju, zbyteczna się rozwodzić. Bankructwo finansowe państw, a ekonomiczne ludów, to rezultat oddawna wykazany. Skuteczność atoli wylicytowania siły zbrojnej do ostatecznych granic, konkurs wynalazków morderczych i konieczność ciągłych zmian broni, do sceptycyzmu doprowadza samych ludzi fachowych w sprawach wojny. Bliską jest chwila, kiedy skutkiem tych uzbrojeń wojna uznaną zostanie jako niemożebność.

Czy zagraża światu inny kataklizm: barbarzyństwo wewnętrzne, zwycięstwo czwartego stanu? Socyalizm jest tak stary, jak świat — istniał w starożytnym Rzymie, istniał w wiekach średnich i chwilowe tylko szerzył wstrząśnienia. Rewolucya wtedy tylko ma siłę wybuchową, kiedy ma pierwiastek idealny podniecający do bohaterstwa — tak było jeszcze za czasów Mazziniego, który trzymał sztandar wyzwolenia narodów. Dziś idea narodowościowa nadużyta przez państwa szerzy banicye, walkę ras, jest prądem wstecznym, prowadzi do nienawiści i antagonizmów, a nie do braterstwa ludów. Rewolucyi pozostał tylko sztandar socyalizmu, czyli brutalnej walki o kawałek chleba. Dzikie ona budzi instynkta, ale choć milionami porusza, nie wstrząśnie przyrodzonemi podstawami społeczeństwa, i coraz widoczniej wulkan ten gaśnie przysypany popiołem materyalizmu.

Tak więc dodatnie i ujemne prądy wpadają w mieliznę, grzęzną, tracą moc twórczą lub niszczącą.

Gdzież więc zwróci się prąd dziejowy — kto nakręci zegar historyi, gdy wszystkie sprężyny złamane?

Bossuet powiedział: gdy Bóg chce okazać swą wszechmoc, dopuszcza, aby wszystko doszło do nicości — a potem działa...

Tak, jest źródło odrodzenia obumierającej cywilizacyi. Jam jest żywot, droga i prawda — rzekł Zbawiciel.

W cywilizacyi chrześciańskiej jest pierwiastek nieśmiertelności — i mają go także narody chrześciańskie.

W dziejach chrześciaństwa istnieje jeszcze rozłam między moralnością jednostek, a moralnością historyczną prawa narodów. Dziewiętnaście upływa stuleci, a ta księga, która przetrwała wszystkie herezye i doktryny filozofów, uczonych i mężów stanu — Ewangelia, nie zdobyła jeszcze sfery życia publicznego, nie stała się podwaliną porządku politycznego i prawa narodów. W miarę im więcej ludzkość z tej księgi czerpie — lub od niej się oddala — tem bujniejszem zakwita życiem lub zasuwa się w pomrokę.

Stoi przed nami ten grób otwarty, z którego wstał zmartwych Zbawiciel świata — tam zwracajmy modły o siłę dla monarchów, zgodę państw, wolność narodów, pomstę krzywd społeczeństwa porządek i zwycięstwo prawdy. Ztamtąd czerpmy otuchę, że nowe zabłyśnie życie i wznieśmy radosny okrzyk Alleluja! Chrystus zmartwychwstał!

W sprawie kościoła św. Stanisława w Rzymie otrzymujemy doniesienie, że jedna z bardzo poważnych instytucyj katolickich francuskich ma zamiar połączenia się z usiłowaniami Polaków dla nabycia kościoła i przyległych budynków na wspólną własność w celu, któryby mógł stać się nowem ogniwem między dwoma narodami, a ogniwem tem silniejszem, że zwróconem ku chwale Boga. Skromne datki, które popłynęły na pierwszą wieść, że kościół historycznie z Polską złączony ma być sprzedany, znajdują teraz punkt oparcia. Wstrzymujemy się od podawania szczegółów, aby działania nie sparaliżować.

W dniu uroczystym Zmartwychwstania Pańskiego dzielimy się tą błogą wieścią, w nadziei, że łatwiejszem stanie się uratowanie tej pamiątki religijnej i narodowej, gdy połączymy nasze ofiary z ofiarami katolików francuskich, wiernych zawsze dla Polski i pamiętnych o braterstwie dwóch narodów w kościele, w czynach chrześciańskich, obronie i wyznawstwie wiary katolickiej.

Śmielej też dziś zachęcać możemy do dalszych ofiar, skoro znajdujemy pośrednictwo i poparcie, dające wszelkie rękojmie powodzenia. W razie atoli niepowodzenia tej myśli i trudności w wykupnie tej świątyni — sądzimy, że nie rozminiemy się z intencyą dawców, gdy zebrany fundusz na kościół św. Stanisława w Rzymie, przeznaczonym ewentualnie zostanie na restauracyę katedry na Wawelu.

Ustawa propinacyjna.

III.

Przy rozprawie o rozdział kapitału wykupna obowiązany jest sąd skłonić przedewszystkiem strony do ugodnego zgodzenia się na przekazanie pewnej części wierzytelności hipotecznych, a na pozostawienie reszty na gruncie. O ileby ugoda do skutku nie przyszła, służy każdemu wierzycielowi hipotecznemu prawo żądania, ażeby albo wierzytelność jego przekazano, albo też pozostawiono nadal przy hipotece danej majętności. Rzecz naturalna, iż przekazywanie odbywa się według pierwszeństwa hipotecznego aż do zupełnego wyczerpania kapitału wykupna. Z urzędu przekazuje sąd na kapitał wykupna te wszystkie wierzytelności, których właściciele na rozprawę się nie stawili.

Jeżeli po strąceniu wszystkich przekazanych wierzytelności pozostaje jakaś reszta kapitału, to przypada ona na rzecz właściciela. Jednakowoż przyznaje patent z 1853 r. w §§. 28 i 29 właścicielowi majątku prawo żądania, ażeby sąd pewne wierzytelności hipoteczne nawet wbrew woli ich posiadaczy na kapitał wykupna przekazał i takowe w ten sposób przymusowo umorzone zostały. Przedmiotem takiego przymusowego przepisania mogą być jedynie wierzytelności, które nie są zabezpieczone na pierwszych $^2/_3$ częściach wartości danego majątku, przyczem jednak zauważyć należy, iż wartość powyższą nie oblicza się bynajmniej według szacunku rzeczoznawców, lecz przyjmuje się ją zawsze według analogii § 30 patentu z 1853 r. w wysokości 70. krotnego podatku gruntowego (bez dodatków).

Ponieważ wartość rzeczywista dóbr tabularnych równa się przeciętnie 2-setnemu podatkowi gruntowemu, najpoważniejsze zaś instytucye kredytowe, jak Towarzystwo kredytowe ziemskie lub Bank krajowy, w szacunku swym przyjmują tę wartość zwyczajnie także powyżej 150-krotnego podatku, oczywista, iż granica ta $^2/_3$ części wartości, która chroni wierzytelność hipoteczną od przy-

---

Z WARSZAWY.

A zatem stało się. Gudowski z powodu nadwątlonego zdrowia ustępuje. Wodze armii teatralnej chwyta Palicyn, ten sam, który onego czasu złapał się w pułapkę, zamawiając u fotografa w Przemyślu odbicia fortyfikacyi. Może strategia w manewrowaniu siłami artystów lepiej mu się powiedzie. Tymczasem niezadowoleni i artyści i autorowie sceniczni radują się przedwcześnie z choroby i ustąpienia Gudowskiego, jemu przypisując wszystko złe, które padło na teatr warszawski. Nie nowina podobne obwinienia. Kiedy Muchanow prezesem był, twierdzono toż samo o jego rządach, a dzisiaj wzdychają za niemi. Może wkrótce posłyszymy westchnienia i za Gudowskim, który ukrócił panowanie baletu, a utrzymał poziom komedyi polskiej.

Jeżeli zawinił w czem, wiele winy przypisać trzeba stosunkom drażliwym i drażniącym, których nie przełamie ani wola najlepsza, ani opór najwytrwalszy. Jeżeli o chyleniu się ku upadkowi są krzyki, wychodzą one częstokroć od tych, którzy są wspólnikami winy. Niektórzy artyści mało pracują, a mają odwagę występować na scenę, nie powtórzywszy nawet sobie roli umianej niegdyś. Jakżeż np. taka *Sara* Ohneta wypada, w której bohaterka w czwartym akcie, w najkrytyczniejszej chwili, opóźnia minutami swe wyjście, aż dopiero współgrająca musi ją wywoływać z za kulis — a bohater, stary Jenerał, zasiada wygodnie przed budką suflera i powtarza za nim zdanie po zdaniu, przekręcając niedosłyszane wyrazy. Aż żal przyznać, że *Sara* w niektórych scenach lepiej graną była w Krakowie, niż w Warszawie, choć tu nierównie lepsi są aktorowie. Lenistwa wiele jest, a więcej jeszcze zabiegów rozmaitemi środkami o dostanie roli, bo od każdego występu artysta pobiera płacę oprócz gaży miesięcznej. Jaką drogą te zabiegi się czynią, jest to tajemnicą głośną; dość, że są skuteczne, a jedni i ci sami artyści miewają role wręcz przeciwne naturze ich talentu, przez co zagradza się drogę wyrobieniu sił nowych.

Zdaje się, że przenoszenie większych komedyj na deski „Teatru rozmaitości,“ szkodzi sztuce i aktorom, bo wiele traci się na złudzeniu. Znawca spogląda na artystów, jakby na amatorów w salonie, tak tam mało miejsca i perspektywy. Teatr rozmaitości, jako szkoła młodych, rozpoczynających swój zawód aktorów, winien używany być do odgrywania małych komedyj wodewilowych. Na to był on pierwotnie przeznaczony.

Czy Palicyn rozwinie ambicyę, aby podnieść scenę uposażoną w wybornych artystów — trudno dziś z przeszłej jego działalności wnioskować. — Na polu sztuki niema narodowości, trudno przypuszczać, aby rosyjskiemu teatrowi pragnął dawać poparcie. Byłaby to za kosztowna próba, a jako propaganda, bez celu. Chciano już nieraz scenę rosyjską ustalić, udawało się to tak, jak sadzenie drzew na piaszczystych wydmach. Gruntu odpowiedniego tu niema.

Kiedy ostatni raz bawił teatr rosyjski, sprowadzano sztucznie publiczność. Wiadomo, że żadnemu studentowi nie wolno po siódmej godzinie bez uzyskanego pozwolenia od władzy szkolnej wychodzić dobą wieczorną na ulicę, nie wolno nawet koledze odwiedzać kolegę mieszkającego w jednejże kamienicy. Otóż gdy funkcyonował teatr rosyjski, ogłaszano uczniom po klasach, iż mogą nabywać rublowe krzesła po cenie 25 kopiejek i chodzić na rosyjski teatr po godzinie siódmej bez opowiadania się władzy szkolnej. Próby ściągania i młodzieży i urzędników okazały się bezskutecznemi. Może zrozumie Palicyn interes powodzenia sceny i ograniczy władzę swą do sprężystszego czuwania nad reżyserską pracą w wykształcaniu młodych sił artystycznych, jak n. p. Barszczewskiej, Trapszównej, Jagielskiego, Kuleszy i innych.

Artystyczne siły przypominają mi przygodę, wywołaną temi dniami popędliwością artysty. Było to w licznie odwiedzanej cukierni. Weszli dwaj oficerowie o szerokiej naturze. Cukiernik najuprzejmiej prosił ich, aby nie palili cygar, bo w tej sali palić nie wolno. Poparł prośbę pokazaniem tablicy, na której po polsku widniał napis zabraniający palenia. Szeroka natura oburzyła się na to. Oświadczyli, że napis w cudzoziemskiej, w psiej mowie nic ich nie obchodzi. Nuż głośno wymyślać na Polaków i ich język. Siedząca przy drugim stole Polonia nie mogła wytrzymać. Wstał p. Ł. i zapowiedział, że zapuchtinuje oficerów, podszedł, popatrzył, lecz się wrócił. Tymczasem ruskie słowa obelgi sypały się. Na to wstał artysta-malarz Z. (z matki Polki, lecz z ojca prawosławny), i rzucił oficerom swą kartę. Na to oficer nie przyjmując karty odpowiedział obelgami na Polaków. Z pogardą zawołał nań artysta Z.: „Ot durak“. Na te słowa oficer dobył szabli. Rzucili się nań goście i wstrzymali ruch ręki jego. Ztąd wrzawa i policya a z nią Polonia do aresztu. W policyi artyście Z. wyrzucano, iż skoro jest prawosławnym, winien był stać po stronie oficerów. On odparł, że grubiaństw ścierpieć nie można. Rezultat procesu zaiste neo-salomonowy — skazano cukiernika na sto rubli kary, że zabronieniem palenia podniecił do nienawistnego wystąpienia przeciw Rosyanom. W wyroku dodano, że jeżeli coś podobnego zajdzie w cukierni po raz wtóry, naówczas zamkną mu cukiernię.

Może ta niewinna tabliczka z napisem polskim o niepalenie, spowodowała nagłą obławę po Warszawie na tabliczki polskie wiszące wewnątrz domów i mieszkań na drzwiach. Anonsa mieszkań doktorów i inne zrywa policya i nakazuje w ciągu trzech dni przeistaczać na dwujęzyczne pod grozą wymierzenia kary surowej. Tak więc nigdzie już nie ujrzy napisu polskiego. Na gimnazyach zniesiono napis dwujęzyczny. Wzdłuż wszystkich linij kolei żelaznych widać tylko napisy rosyjskie a biedny nietylko cudzoziemiec ale i krajowiec wysiadając z wagonu na minuty przestankowe, nie może się opatrzeć gdzie czego szukać i gdzie co znaleźć można.

Długoż to tego będzie? Już i samym Rosyanom owe rządy samowoli przejadły się dawno. Rosyanie z epoki Paskiewicza, dawni despoci, pogardzają młodymi braćmi swymi i nie żyją z nimi. Marya Andrejewna natrętnie wglądając i w sprawy swego społeczeństwa, stała się nawet Rosyanom nieznośną. Kiedy jednemu oficerowi gwardyi wyraziła swoje niezadowolenie, że używa zaprzęgu angielskiego zamiast ruskiego, obrażeni tem inni oficerowie, czyniąc jej na przekor, pozarzucali zaprzęgi ruskie, a zaprowadzili angielskie.

Dzisiaj szepcą sobie na ucho, że Maryi Andrejewnej sławne wieczory, na które goście zaproszeni musieli przychodzić już z dobrze zaopatrzonym żołądkiem, skończą swój żywot, a stary wódz będzie rozpamiętywać w Petersburgu zmienność fortuny.

Pogłoski zresztą często zawodzą. Tak w tym tygodniu rozniosły depesze, iż margrabia Wielopolski obejmuje osobny departament Królestwa Polskiego, mający powstać w Petersburgu. Depesza ta doszła do redakcyi jednego z większych pism politycznych. Redaktor chciał ją ogłosić. Cenzura wstrzymała, a redaktorowi zagroziła karą pięciuset rubli, za zamiar powtarzania fałszywych wieści.

Już to ta cenzura daje się potężnie we znaki pismom i piszącym. Pod adresem księgarni Gebethnera i Wolffa w Krakowie przesłane pismo socyalistyczne z zagranicy, poczta posyła je przez pomyłkę do Warszawy zamiast do Krakowa. Cenzura chwyta je, widzi, że paczka adresowana do Galicyi, mimo tego, uważa za stosowne zrobić najściślejszą rewizyę księgarskich składów Gebethnera i Wolffa i pokonfiskowania książek treści najniewinniejszej. Padają ofiarą te dzieła, w których przedrukowano kartki z opuszczeniem miejsc przemazanych przez cenzurę. Biedny nakładca dowiaduje się, że przemazanie musi widnieć i szpecić dzieło, bo przedrukowywać i opuszczać mazanin nie wolno.

Każda korespondencya o sprawach galicyjskich, jeżeli sprawy te gani, wyszydza, jeżeli zwrócona przeciw instytucyom, osobom i władzom, ma łaski najszersze. Łaskami temi cieszy się *Głos*, *Prawda*, *Przegląd tygodniowy* i *Kraj*. Jeżeli zaś chwalony jest ktoś w Galicyi za publiczne zasługi, jeżeli wykazywane korzystne postępy stowarzyszeń, rozwoju szkół, dobrobytu ludu, wówczas bezwarunkowo cenzura gładzi swoją brzytwą te grzechy korespondentów. Pozwolono n. p. wspomnieć, że przyjechał do Warszawy p. Estreicher, bibliotekarz Uniw. Jagiellońskiego, ale cenzura wymazała całkiem przedmiotowo i informacyjnie nakreśloną jego pochwałę. Zabroniła pisać o biciu dlań medalu i niedopuściła podania nawet najkrótszego opisu wyprawionego dlań bankietu. Były członek Szkoły Głównej, stał się tem samem, że należał do Szkoły Głównej, widocznie postacią podejrzaną.

Nie dziwić się, że wyrażenia jak: l e p s z e d a w n e c z a s y, ulegają ostracyzmowi, kiedy zwykły księgarski *Przewodnik bibliograficzny* Dra Wisłockiego bywa niszczony, gdy go księgarz w większej liczbie egzemplarzy wysyła. Księgarz Paprocki dokładał do czasopism jako bezpłatny dodatek swój dwukartkowy miesięczny katalog

musowego przekazania na kapitał wykupna, w praktycznem zastosowaniu bardzo znacznie się obniży. Okaże się więc niezawodnie, że zaledwie te wierzytelności, które obciążają majątek do $^1/_3$ części jego wartości, będą zabezpieczone od przymusowego umorzenia i przekazania na kapitał indemnizacyjny, że zatem resztę wierzytelności będzie mógł właściciel częściowo lub całkowicie spłacić obligacyami propinacyjnemi. Czy z powyższego przywileju wielu właścicieli propinacyi skorzysta, czy, mając prawo wyboru między spłatą ciężarów hipotecznych 4% obligacyami propinacyjnemi po kursie *al pari*, a więc z prawdopodobnym zyskiem około 15% na samym kapitale, a odebraniem kapitału wykupna do rąk własnych bez żadnej ulgi w ciężarach hipotecznych, uczynią wybór dla siebie korzystny, o tem decydować będą indywidualne każdego właściciela stosunki. W każdym razie uważaliśmy za nasz obowiązek zwrócić uwagę interesowanych na tę niezmiernie ważną i dla ich ekonomicznego położenia doniosłą okoliczność, na ten niedość dotychczas wyjaśniony przepis ustawy propinacyjnej, choćby dla tego tylko, ażeby przystępując do wyboru między dwiema formami kapitału wykupna, t. j. między gotówką a obligacyami, posiadali znajomość przepisów ustawy i ocenić mogli korzyści, jakie ta ustawa z wyborem obligacyj propinacyjnych łączy.

Nie tajno nam bynajmniej, iż powyższa interpretacya ustawy propinacyjnej wywoła niezawodnie opozycyę w pewnej części kół prawniczych, że mianowicie także wierzyciele hipoteczni, a zwłaszcza instytucye kredytowe wystąpią z całym zasobem argumentów prawniczych przeciw takiemu tłumaczeniu ustawy, które narazić je może na znaczne straty przez przymusowe spłaty pożyczek 4% obligacyami. Mimo to nie zdaje nam się, ażeby inna interpretacya mogła być przez sądy przyjętą, skoro ustawa wyraźnie przepisuje analogiczne stosowanie **całego** patentu z 1853 r., wykluczając jedynie § 64, traktujący o ulgach stemplowych, a niema żadnej racyi dowolnie wyłączyć obecnie przepis § 45, na którym tłumaczenie nasze się opiera. Zarzut możliwy, iż 4% obligacye propinacyjne nie mogą być uważane na równi z 5% obligacyami indemnizacyjnemi odpadnie sam przez się, jeżeli się uwzględni polepszenie bardzo znaczne stosunków kredytowych naszego kraju w porównaniu z okresem lat 1850 — 1860, jeżeli się porówna obecny kurs 4% papierów z ówczesną ceną targową 5% obligacyj. Za naszym poglądem oświadczył się już adwokat lwowski Dr Małachowski w rozprawie „O ingerencyi sądów przy zniesieniu prawa propinacyi w Galicyi,“ w najbliższym zaś czasie zabierze w tej sprawie głos tutejsze towarzystwo prawnicze, któremu wkrótce przedłoży wybrana umyślnie w tym celu komisya opinię swą na powyższą sporną kwestyę prawną. Nie omieszkamy w swoim czasie ogłosić dokładne sprawozdanie o przebiegu dyskusyi na tem posiedzeniu oraz o ewentualnych uchwałach, jakie zgromadzenie poweźmie.

Raty procentowe i amortyzacyjne pożyczki propinacyjnej, wynoszacej 62,200.000 złr. w 4% 26 letnich obligacyach, wynosić będą rocznie w okrągłej cyfrze 3,870.000 złr. Należytą ich spłatę poręcza w pierwszym rzędzie fundusz propinacyjny i fundusz rezerwowy, w drugim rzędzie fundusz krajowy.

Dochody funduszu propinacyjnego obliczyła komisya sejmowa w następujący sposób: 1) dochód z prawa propinacyi w zarządzie dyrekcyi propinacyjnej w kwocie 2,634.040 złr., 2) udział w państwowej subwencyi 1 miliona w kwocie 875.000 złr., 3) z opłat szynkarskich i innych drobnych dochodów 220.000 złr., 4) z lokacyi gotówki rocznie 40.000 złr., wreszcie 5) z odsetek funduszu rezerwowego, po strąceniu części potrzebnej na pokrycie kosztów administracyi (dyrekcyi propinacyjnej) około 100.000 złr. — czyli cały roczny dochód funduszu propinacyjnego obliczyła komisya na 3,870.000 złr. Ustawa propinacyjna, wychodząc z przypuszczenia, iż dochody powyższe nie wystarczą prawdopodobnie na pokrycie kilku ostatnich rat amortyzacyjnych, zastrzegła nadto dla funduszu propinacyjnego dochód z ewentualnych krajowych opłat konsumcyjnych, jakie Sejm po r. 1910 w powyższym celu uchwali.

Fundusz rezerwowy, który ma być utworzony z obecnego funduszu propinacyjnego, pomnożonego subwencyą państwową za rok 1888 i 1889, osiągnie z końcem b. r. sumę 5,200.000 złr., a więc ulokowany na $4^1/_2$ procent przynosić będzie rocznego dochodu 234.000 złr. Z powyższego przychodu pokrywane być mają — według przepisów ustawy — przedewszystkiem koszta administracyi i niedobory funduszu propinacyjnego, pozostała zaś reszta użytą zostanie na pomnożenie majątku zarodowego. Również majątek zarodowy przeznaczony jest w ciągu całego peryodu amortyzacyjnego na pokrycie ewentualnych rocznych niedoborów funduszu propinacyjnego. Gdyby po upływie 26-letniego okresu amortyzacyjnego pozostała jeszcze jakaś część funduszu, wówczas reszta ta przejdzie na własność kraju.

Rozporządzenia wykonawcze do nowej ustawy wojskowej.

„Dziennik rozporządzeń“ ogłasza obszerne rozporządzenie ministra obrony krajowej w sprawie wprowadzenia nowej ustawy wojskowej i rozporządzenia ministra wyznań i oświaty, dotyczące ułatwień przyznanych tym słuchaczom wyższych zakładów wojskowych, którzy odbywają jednoroczną służbę wojskową.

Podajemy ważniejsze przepisy z tego rozporządzenia:

Czas służby: Regularny obowiązek służby trwa w armii: a) trzy lata w linii i siedm lat w rezerwie; b) dziesięć lat w rezerwie zastępczej dla wcielonych do niej bezpośrednio. W marynarce wojennej cztery lata w linii, pięć lat w rezerwie i trzy lata w obronie morskiej. W obronie krajowej, względnie w jej rezerwie zastępczej: a) dwa lata dla tych, którzy po wykonaniu obowiązku służbowego w wojsku zostają przeniesieni do obrony krajowej; b) dwanaście lat dla wcielonych bezpośrednio do obrony krajowej.

Tym obowiązanym do służby wojskowej, którzy służyli już w armii (marynarce wojennej) lub obronie krajowej, zostali jednak z niej wydzieleni i jako obowiązani jeszcze do służby wojskowej zaasenterowani, ma być w sposób następujący wliczony czas odbytej już służby wojskowej: a) Czas istotnej służby prezencyjnej od 3 do 6 miesięcy ma być liczonym za całe pół roku, a nad 6 miesięcy do roku za cały rok; czas służby prezencyjnej niżej trzech miesięcy nie będzie wliczonym. b) Na poczet ogólnego obowiązku wojskowego czas służby od 6 miesięcy do jednego roku bez względu, czy został odbytym w czynnym lub nieczynnym stosunku ma być liczonym za pełny rok; czas służby niżej sześciu miesięcy nie będzie uwzględnionym przy obliczaniu ogólnego obowiązku służby.

Obowiązek służby jednorocznych ochotników: Jednoroczni ochotnicy obowiązani są tylko do jednorocznej służby prezencyjnej w armii (marynarce wojennej) względnie obronie krajowej. Wyjątek stanowią ci tylko jednoroczni ochotnicy, którzy nie złożą egzaminu przepisanego po ukończeniu roku prezencyjnego. Ci muszą służyć drugi rok w szeregach. Tylko ci jednoroczni ochotnicy, którzy ukończyli studya medyczne, nie otrzymali jednak po dzień 1 kwietnia tego roku, w którym ukończyli 28 rok życia, dyplomu doktorskiego, nie są obowiązani do wypełnienia drugiego roku prezencyjnego. Po upływie jednorocznej względnie dwurocznej służby prezencyjnej następuje przeniesienie do rezerw, względnie nieczynnej obrony krajowej.

Wszystkie prawa do ulg w jednorocznej służbie ochotniczej, nabyte przed rozpoczęciem działalności niniejszej (nowej) ustawy, pozostają w dotychczasowej mocy.

Jednoroczni ochotnicy, którzy pozostają podczas wprowadzenia niniejszej ustawy w życie w służbie prezencyjnej, traktowani być mają wedle dotąd obowiązujących przepisów.

Jednoroczni ochotnicy, którzy w początkach obowiązywania tej ustawy uczęszczają na trzeci lub wyższy rok medycyny, mogą pół roku służby żołnierskiej najpóźniej zacząć odsługiwać w tym roku, w którym kończą 27 rok życia.

Zresztą do wszystkich innych jednorocznych ochotników znajduje pełne zastosowanie nowa ustawa wojskowa.

Ogólne warunki uprawniające do ulg. Prawo jednorocznej służby liniowej może być przyznane tak dobrowolnie wstępującym, jakoteż tym, którzy zostali asenterowani.

Do przyznania tego wymaga się:

a) obywatelstwa w jednej z połów monarchii;

b) uzdolnienia moralnego;

c) uzdolnienia naukowego;

d) zgłoszenia się z żądaniem najpóźniej do głównego poboru w należnym okręgu poborowym;

e) przydatności do obranego, a do przyjęcia uprawnionego oddziału armii;

f) u wstępujących dobrowolnie małoletnich bez przyzwolenia ojca lub opiekuna.

Tym obowiązanym do stawienia się, którzy się dnia 1 marca tego roku, w którym mają się stawić, znajdują w ostatniej klasie ośmioklasowej publicznej szkoły średniej krajowej lub na równi stojącego zakładu naukowego, i którzy zostali zaasenterowani, będzie przyznanem prawo jednorocznej służby liniowej dodatkowo, jeżeli żądanie odnośne zgłoszą przy poborze głównym i ukończą swe studya najpóźniej do 1 października tegoż roku ze skutkiem pomyślnym.

Przyznanie prawa jednorocznej służby udzielonem być może tylko za wykazaniem otrzymanego po ukończeniu studyów świadectwa uzdolnienia naukowego.

Od prawa jednorocznej służby liniowej są wykluczeni ci, którzy zostali prawomocnie zasądzeni za jakąś zbrodnię, za przestępstwa i przekroczenia popełnione z chciwości lub za przestępstwa przeciw obyczajności publicznej.

Dowód naukowego uzdolnienia: W celu udowodnienia potrzebnych wiadomości naukowych dla aspirantów jednorocznych, służących na własny koszt, potrzebne są: a) świadectwo szkolne z odbytego z odpowiednim skutkiem ostatniego roku w publicznem gimnazyum wyższem, lub też publicznej wyższej szkole realnej albo zakładach naukowych stojących z poprzedniemi na równi, w skład których wchodzą także publiczne zakłady wychowawcze dla nauczycieli; b) świadectwo zdanego ze skutkiem egzaminu na kadeta zawodowego; c) świadectwo komisyi egzaminacyjnej dla aspirantów służby jednorocznej. Odnośny egzamin musi być złożony ze skutkiem najpóźniej do 1 marca tego roku, w którym aspirant ukończył 21 rok życia.

Aspiranci, pragnący służyć na koszt państwa, powinni posiadać świadectwo ukończonych z „wyszczególnieniem“ studyów w szkołach średnich. Na równi ze szkołami średniemi stoją: akademia sztuk pięknych w Wiedniu, akademia malarska w Pradze, szkoła sztuk pięknych w Krakowie, wyższe naukowe instytuty gospodarcze w Cieszynie, Taborze i Dublanach, średnie szkoły gospodarcze w Przyrowie, Neutitschein, Czernichowie, Chrudimie, w Raudnitz, Mödling, Ober-Hermsdorff i w Czerniowcach, szkoły leśne w Weisswasser, Eulenburgu i Lwowie, instytut pomologiczny i dla uprawy wina w Klosterneuburg, wyższa szkoła handlowa Revoltella w Tryeście, akademia handlowa i nautyczna w Tryeście, akademie handlowe w Wiedniu, Pradze (niemiecka i czeska). — w Gracu, Chrudimie, Lincu i Insbruku, średnia szkoła handlowa w Trydencie, szkoły dla artystycznego przemysłu w Wiedniu i Pradze, wyższe państwowe szkoły przemysłowe w Wiedniu i Pradze, Bernie mor., w Bielsku, Krakowie, Pilznie, Reichenbergu i Tryeście, nareszcie szkoła fachowa dla maszyn w W. Neustadt.

Ukończenie oddziału nautycznego, akademii handlowej i nautycznej w Tryeście i wyższej szkoły fachowej dla budowy maszyn i ślusarstwa maszynowego w technologicznem muzeum przemysłowem w Wiedniu uprawnia tylko do jednorocznej służby prezencyjnej w marynarce wojskowej.

Obowiązani do służby, którzy się odznaczyli w jakiejkolwiekbądź gałęzi sztuki lub nauk, mogą być przypuszczeni do służby bez zadośćuczynienia powyższym warunkom przez ministra obrony krajowej za porozumieniem się ze wspólnym ministrem wojny.

Świadectwa szkolne zagranicznych zakładów naukowych uprawniają wyłącznie do odbywania jednorocznej służby na własny koszt i to w takim tylko razie, jeżeli świadectwa te zostaną uznane jako posiadające taką samą wartość, jak odnośne świadectwa krajowych zakładów naukowych.

Złożenie dowodu uzdolnienia z pomocą egzaminu. Egzamina na stwierdzenie dowodu uzdolnienia do jednorocznej służby ochotniczej odbywają się w stosunkach normalnych przy każdej komendzie dywizyjnej, a oprócz tego w Insbruku przy komendzie XIII korpusu i w Zadarze przy komendzie wojskowej.

Komisya egzaminacyjna składa się z szefa jeneralnego sztabu dywizyi, jako przewodniczącego, z dwóch profesorów wyższego gimnazyum lub wyższej szkoły realnej, dwóch oficerów z personalu nauczycielskiego w wojskowym zakładzie wychowawczym. Egzamina odbywają się zazwyczaj w ostatni poniedziałek każdego miesiąca, z wyjątkiem sierpnia. — Po pierwszym marca każdego roku, w którym aspirant ukończył rok 21szy, albo po asenterunku, egzamin bezwzględnie jest niedozwolonym.

Po ukończonym egzaminie zapada uchwała, czy aspirant posiada potrzebne uzdolnienie do jednorocznej służby, i komisya wystawia świadectwo, zaznaczając w niem, czy uchwała zapadła jednogłośnie lub większością głosów.

Od uchwały komisyi egzaminacyjnej niema odwołania.

Aspirantowi uznanemu większością głosów za niezdolnego, wolno przystąpić do powtórnego egzaminu dopiero po całym roku. Tak się ma rzecz także z aspirantem, który odstąpił od egzaminu przed jego ukończeniem. Aspirant uznany jednogłośnie za nieuzdolnionego może być przypuszczonym po roku do ponownego egzaminu tylko w wypadkach, zasługujących na szczególniejsze uwzględnienie.

Zakres egzaminu uzdolnienia dla jednorocznej służby ochotniczej. Celem egzaminu tego jest przekonanie się, czy aspirant stoi na tym stopniu uzdolnienia naukowego, któryby odpowiadał ukończeniu studyów w wyższej szkole realnej albo w wyższem gimnazyum.

Przedmiotami egzaminu są: a) języki; b) geografia; c) historya powszechna; d) historya naturalna; e) fizyka; f) chemia; g) matematyka.

Aspirant składa egzamin według własnego wyboru w jednym z tych języków, który został prawnie zaprowadzony jako język wykładowy w publicznych szkołach średnich austro-węgierskiej monarchii.

Egzamin językowy obejmuje dwa języki, t. j. język główny i drugi inny, który aspirant sam może oznaczyć. Jako ten drugi język należy uważać, albo inny język krajowy austryacko-węgierskiej monarchii, lub też: francuski, angielski, łaciński.

Egzamin z języków dzieli się na ustny i pisemny. (*Dokończenie nastąpi*).

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 19 kwietnia.

(Projektowany drugi sąd w Ropczyckiem. — Melioracye rolne na podgórzu karpackiem. — Skład dyrekcyi propinacyjnej).

☐ W okręgu starostwa Ropczyckiego położone miasteczko Sędziszów wniosło do Sejmu petycyę o ustanowienie tam nowego sądu powiatowego. Sejm przeszedł wprawdzie nad tą petycyą do porządku dziennego, polecił jednak Wydziałowi krajowemu zbadać, czyby nie należało utworzyć, a w razie twierdzącym: w której miejscowości drugi sąd powiatowy w Ropczyckim powiecie.

Po przeprowadzeniu rokowań z gminami i po zasięgnięciu opinii krakowskiej apelacyi postanowił Wydział krajowy przedłożyć Sejmowi wniosek na oświadczenie się za utworzeniem drugiego sądu powiatowego w Wielopolu. Do okręgu tego sądu należałoby 10 gmin z sądu ropczyckiego, a trzy gminy z sądu powiatowego w Frysztaku.

Całe prawie podgórze karpackie wschodniej części kraju naszego ma glebę nieprzepuszczalną, a tem samem zbyt zimną i wilgotną. Jedynym sposobem podniesienia urodzajności tych gruntów byłoby drenowanie usuwające zbyteczną wodę. O ile jednak naukowo stwierdzonem zostało, że ze wszystkich środków melioracyjnych drenowanie najskuteczniejszem się okazywało, a zwiększona tą melioracyą urodzajność już w kilku latach zwracała gospodarzom wyłożony nakład, o tyle znów z drugiej strony nakład ten stosunkowo znaczny zrażał wielu rolników i tylko wtedy zamożniejsi skłaniali się do drenowania, gdy własnem doświadczeniem, na małą skalę przeprowadzonem przekonali się o skuteczności tego środka. Jeden z najczynniejszych oddziałów galicyjskiego Towarzystwa rolniczego, mianowicie oddział Stanisławowsko-Bohorodczańsko-Nadwórniański, pragnąc wywołać ruch na tem polu, udał się do Wydziału krajowego z prośbą o udzielenie z funduszu krajowego pewnego zasiłku na zakupno prasy drenarskiej i o wyjednanie u Ministerstwa rolnictwa także na ten cel pewnej kwoty. W uwzględnieniu tej słusznej prośby udzieliło Ministerstwo po dłuższem wahaniu się 300 złr., a Wydział krajowy 200 złr. na zakupno i sprowadzenie maszyny do wyrabiania rurek. Maszyna ta służyć będzie dla bezpłatnego użytku pomienionego oddziału i będzie kolejno wypożyczaną tym właścicielom ziemskim, którzy, mając u siebie odpowiednią glinę, nietylko zobowiążą się swoje grunta drenować, ale nadto przez cały czas do wyrobu sprzyjający będą wyrabiali dreny na zamówienia swych sąsiadów, którym po cenie kosztu takowe mają odprzedawać. Po obsłużeniu tej miejscowości, w której prasa będzie czynną i bliższych onej okolic, z których się jeszcze transport drenów opłaci, zostanie maszyna na tych samych warunkach udzieloną innemu właścicielowi w tym samym celu.

W skład przyszłej dyrekcyi funduszu propinacyjnego, w której zasiędą z ramienia Wydziału krajowego Dr Stanisław hr. **Badeni** i Dr **Wereszczyński**, a z pośród obywateli Dr Gustaw **Romer** i Wincenty **Gnoiński**, wydeleguje Namiestnictwo Stanisława **Gniewosza**, wiceprezesa Towarzystwa kredytowego ziemskiego i starostę Antoniego **Jägermanna**.

Rozmaitości polityczne

Z Wiednia.

Z powodu artykułu profesora Uniwersytetu we Lwowie Dra Wernera o systemie nauki języka niemieckiego w szkołach galicyjskich, występuje *N. Fr. Presse* gwałtownie przeciw nauczycielom tego języka w gimnazyach galicyjskich, żądając ażeby ministerstwo wglądnęło w tę sprawę.

Poświęcimy tej sprawie z naszej strony później kilka fachowych uwag, ale już dziś możemy zaznaczyć, iż daty statystyczne prof. Wernera nie zadziwiają nas wobec stosunkowo małej liczby stałych nauczycieli, a olbrzymiego przepełnienia naszych gimnazyów, wobec czego z konieczności trzeba zatrudniać nie zupełnie ukwalifikowanych kandydatów.

Prof. Werner przedstawia mianowicie, iż na 30 szkół średnich w r. 1887/88 posiadało tylko 44 nauczycieli zupełną kwalifikacyę do nauki języka niemieckiego w całem gimnazyum, 4 nauczycieli posiadało kwalifikacyę z niemieckiego jako przedmiotu pobocznego, a 111 suplentów udzielało niemieckiego, niemając do tego żadnej kwalifikacyi.

Reichswehr donosi, iż pułk piechoty Nr 19, pułk ułanów Nr 1 i pułk korpusu artyleryi Nr 10 przestały nosić imię dotychczasowego właściciela Arcyksięcia Rudolfa. Tensam dziennik pisze: Komendant Pragi jen. broni Filipowicz ze względów zdrowia przejdzie w stan rozporządzalności. Jego miejsce zajmie komendant w Josefstadt fmp. Grünne, a komendę 9 korpusu obejmie obecny inspektor kawaleryi fmp. ks. Croy. Komendant dywizyi kawaleryi we Lwowie fmp. hr. Uexküll-Gyllenband ma zostać jeneralnym inspektorem kawaleryi. Jeneralnym inspektorem piechoty zostanie jenerał broni baron König, zajmujący to stanowisko prowizorycznie. Komenda 2 korpusu w Wiedniu powierzoną będzie fmp. Reinländerowi, a komendę 10 korpusu w Przemyślu obejmie fmp. hr. Lichtenberg Mordaxt-Schneeberg.

Motywa do projektu nowego kodeksu karnego ukażą się niebawem. P. Minister ograniczy się w umotywowaniu do tych tylko punktów, w których nowy kodeks od dawnego odstępuje.

Według rumańskiego organu *Romania* przybędzie Arcyks. Karol Ludwik wraz z małżonką z początkiem maja do Bukaresztu.

Katholische Kirchenzeitung wymienia jako wynik konferencyi Benedyktynów, co następuje: Ze wszystkich przy konferencyi reprezentowanych klasztorów będą utworzone dwie kongregacye, jedna o surowszej, druga o lżejszej regule; do pierwszej należeć będzie 7, do drugiej 9 klasztorów; między ostatniemi największe klasztory, Melk, Schotten, Admont, Kremsmünster i inne; na czele obu kongregacyj będzie stał opat jeneralny. Uchwały konferencyi muszą otrzymać jeszcze potwierdzenie Papieża.

Z Pesztu donoszą: Pogłoski o **dogorywaniu Koszuta** wzbudzają potężne wrażenie. Na wypadek śmierci przygotowują tu wielkie manifestacye.

Do *Polit. Corr.* donoszą:

Z **Rzymu**: Według wiadomości, pochodzących ze sfer watykańskich, uważać należy doniesienia niektórych niemieckich dzienników, o wkrótce nastąpić mającem utworzeniu arcybiskupstwa w Berlinie za przedwczesne. Sprawa ta w istocie od niejakiego czasu jest przedmiotem głębokich rozmyślań, lecz dotychczas żadnych w tej mierze nie powzięto postanowień. W sferach watykańskich panuje przekonanie, iż utworzenie reprezentacyi religijnych interesów królestwa pruskiego w rezydencyi rządu królewskiego byłoby z korzyścią zarówno dla interesów Kościoła jak i rządu pruskiego, którego polityka ostatniemi czasy wyraźnie okazała, iż w sprawie bieżących kwestyj religijnych woli się znosić wprost ze stolicą apostolską, aniżeli działać za pośrednictwem jakiegobądź stronnictwa politycznego. Zaprojektowane arcybiskupstwo berlińskie byłoby zatem pośrednikiem między Rzymem a Berlinem w sprawach czysto religijnych. Każdorazowy arcybiskup, któryby byłby prałatem pruskim i jednocześnie powiernikiem kuryi, mógłby wówczas — podobnie jak

---

książek. Cenzura zabroniła bezpłatnego dodatku, a to opierając się na tem, że wydawca ma koncesyę na katalog za opłatą. Zatem autorowi nie wolno odstępować pracy swej za darmo.

Artykuły do czasopism bywają tak kreślone, że nieraz ani podobna domyśleć się racyi. Powtarza się to, co przydarzyło się cyrkowemu klownowi Niemcowi, do którego przychodziła tresowana świnia na zawołanie: *Pajdy siuda!* W prezentowaniu publice świni domyślano się alluzyi narodowościowej. Kazano klownowi cyrk opuścić. Opuścił go jako Niemiec, a powrócił doń jako Anglik.

Można sobie wyobrazić jak redaktorowie łamią ręce, gdy codziennie widzą przemazywane do połowy artykuły i muszą z pozostałych resztek wykrawać znośną całość. I na to niema rady, a zrozpaczony redaktor tem tylko pociesza się, że prezes cenzury Jankulio jest nadzwyczajnie uprzejmym, nie wie gdzie posadzić zgłaszającego się petenta, osładzając mu tem codziennie podawaną gorzką pigułkę.

Ten postęp ucisku odbija się i w innych sferach administracyi. Gdy bowiem dawniej obsadzano główne, intratne posady Rosyanami, dziś ciż sprowadzają swoich krewniaków i na najniższe, w tej nadziei, że mała posada jest tylko etapem do najwyższych.

Za tem poszło, że administracya kraju najopłakańsza. Zasada *zwarować* jest jej podstawą. Nie więcej jak pięć lat temu wykryło się, że urzędnik biblioteki uniwersyteckiej **Kulik** zabierał otwarcie najrzadsze druki i sprzedawał je antykwarzom. Świadkowie chcieli przysięgać, nie dopuszczono ich, lecz nasadzono odwodowego świadka, kobietę więcej niż dwuznacznej konduity, która świadczyła, iż słyszała na ulicy, że Polacy zmawiali się, aby obwinić Rosyanina o kradzież książek z Biblioteki uniwersytetu. Uniewinniono złodzieja, zostawiono niedołężnego Barsowa na posadzie bibliotekarza, a kradzieże mężów szerokiej natury trwają otwarcie i systematycznie.

Kiedy Wierzbowski wydał katalog druków polskich z XVI wieku, zawartych w Bibliotece uniwersyteckiej, wykazał recenzent w *Bibliotece Warszawskiej*, że nie dostaje bodaj stu dzieł najważniejszych, które były przed laty dwudziestu. — Podniesiono te zarzuty, zawarte w *Bibliotece Warszawskiej*, na posiedzeniu uniwersytetu, ale Wierzbowski odparł, że wszystko to spisał, co obecnie egzystuje.

Jak nieuszanowanie własności publicznej, tak i nieuszanowanie zapisów fundacyjnych stało się zasadą. Zapisy na rzecz polskiej młodzieży dostają się Rosyanom. Uczniom nie wolno dawać po domach korepetycyi bez pozwolenia kuratora. Ten według faworu pozwala mieć jednę, dwie lub więcej korepetycyj, odbiera je biedakom według zachcenia, a obdarza najlepszemi tych korepetytorów, którzy bądź są prawosławnymi, bądź są na drodze do tego.

Ciężka więc to dola wyżyć w kraju i pracować dla kraju. Zasługa tem większa tych, którzy w danych warunkach pracują. Bolesnem jest więc występowanie w pismach polskich zagranicznych przeciw społeczeństwu warszawskiemu i częstokroć obrzucanie zarzutem braku hartu lub patryotyzmu u osób wybitniejszych. Wiele ten znosi, kto się ugina pod ciężarem; nie tym więc wolno czynić zarzuty, którzy z kraju się wynoszą, nie chcąc się uginać. Pięknie to wyraził A. Pług w illustrowanym wierszu w *Kłosach*, p. t. „Bociany“, wypowiadając, iż woli małego wróbla, który przetrzymuje zimę w ojczyznie, aniżeli bociana, który przed zimą uchodzi z ojczyzny. Nożyce uderzyły o stół. Posypały się odpowiedzi z różnych stron, a Duchińska odpowiedziała pięknym wierszem o bocianach, jako zwiastunach wiosny. Wiersz piękny, ale bociany, gnieżdżące się w Paryżu, Rzymie, w Ameryce, służą ojczyznie swej tylko poetyczną deklamacyą i odważnem odgrażaniem się zdaleka — wrogom. Na pracę podczas śnieżnych zawiej w ojczyznie nie zdobywa się ich patryotyzm. Zdobywa się tylko na gromy przeciw pracującym w jarzmie.

A tu tymczasem stan jest okropny. Aby żyć, trzeba godzić się ze wszystkiem i obniżać pragnienia swe, nadzieje i działalność do skali najskromniejszej.

Młodzież wypchnięta ze wszystkich stanowisk (bo nawet już rosyjscy lekarze utworzyli osobne Towarzystwo lekarskie i zagarnęli wszystkie możliwe posady), rada nie rada rzuca się na pole rękodzielnictwa i przemysłu. Na tem polu już wiele uczyniono. Otwarte pole do zbytu w Rosyi daje zarobek rozległy, jeżeli ciężkiej pracy towarzyszy zapał, sumienność i wytrwałość. Tak n. p. wyroby z srebra tak zwanego frażetowskiego już rozrzucają trzy odrębne firmy po całej Rosyi, a wykwintne formy tych wyrobów (jak n. p. Jul. Henneberga), dorównywują najwytworniejszym dziełom francuskich fasonów. Sława obuwia warszawskiego tylko na chwilę zachwianą była, gdy żydzi na Nalewkach jęli się fuszerki. Buliony — które Kleczkowski wyrabia — nie mają sobie równych. Przetwory chemiczne Majewskiego i syna dziś zalewają całą Rosyę, a Majewski rozpoczął zawód przed laty kilkunastu wyrobem kropli amerykańskich na zęby.

Świeżo, bo dopiero od lat sześciu rozwinęła się na ogromną skalę fabryka kopert i wykwintnych listów Alfonsa Szustra i wypiera przemysł francuski. Długie lata przepędził młodzieniec za granicą, marząc o sztuce, o kształceniu się estetycznem. Za pobytu w Paryżu ujrzał fabryki sławnych francuskich wyrobów kopert i listów, rozpoznał drogi ich zbytu i sposób fabrykacyi. Nie mając funduszów, rozpoczął za powrotem do Warszawy, jak to mówią, zawód swój z dziesięcioma palcami. Zwolna rósł kredytem i niesłychaną pilnością. Zaparł się stosunków ze światem. Zamknięty w murach pracowni rozwijał zakład szybko i coraz świetniej. Obecnie fabryka na Sewerynowie obejmuje dół i piętro rozległe, zatrudnia stu dwudziestu robotników, w ruch wprowadza maszyny najnowszej konstrukcyi i z ich pomocą wyrabia najwykwintniejsze gatunki kopert i listów, dorównywujących rysunkiem i kolorytem najlepszym produkcyom francuskim. Kapitał w wyrobionym materyale — oparty li na kredycie — dochodzi do 150.000 rubli. A produkt, który do niedawna płynął masami z Francyi, zalewa teraz owocem pracy Alf. Szustra całe Królestwo.

Takich przykładów industryi, przynoszących zaszczyt Królestwu, możnaby dosyć naliczyć.

Nadmieniam, iż Alfons Szuster pochodzi z rodziny odznaczającej się w kierunku zawodu swego. Ojciec jego Antoni jest głównym w kraju przemysłowcem, utrzymującym skład papieru i litografię, a stryj Franciszek słynął niegdyś jako wytwórca najmodniejszych biletów wizytowych. Dziś jest posiadaczem wspaniałego Mokotowa, w którego pałacu nagromadził skarby sztuki i pamiątek przszłości.

Tak więc wyrabiają się całe rodziny zasłużonych i zamożnych przemysłowców, a w chwili, gdy kraj upada administracyjnie z winy rządu, podnosi się przemysłowo wytrwałością maluczkich i nieznanych z swej przeszłości rodów robotniczych.

Obok przemysłowej pracy krzewi się i praca umysłowa, a że jej zaparto pole w szkołach, rozwija się skromnie to w redakcyach pism, to na tygodniowych zebraniach, na których niema kart, ale znajdują się pisma i dzieła najnowsze. Przyjęcia tygodniowe u Deotymy, Ilnickiej, Marénnowej, redaktora Lea i inne, gromadzą po kilkadziesiąt stale zbierających się miłośników literatury, a ożywione rozprawy wyrabiają poglądy na najnowsze teorye literackie, a nawet naukowe. Politykować tam wprawdzie nie wolno, za to panuje swoboda przekonań literackich.

Ostatniemi czasy zebrania te odbywały się w towarzystwie poety serbskiego, zwolennika dzisiejszego zwrotu radykalnego w Serbii, Radowana Koszutica. Wymowny ten poeta, młody, żywy, doskonale już władający językiem polskim (czas pewien przepędził na uniwersytetach w Krakowie i Lwowie) bada życie polskie w Królestwie, a następnie wyjedzie na dłuższy pobyt do Rosyi, której świat literacki chce tak poznać, jak go poznał i pokochał u nas. Za powrotem do Serbii obejmie katedrę literatur słowiańskich.

Choć Warszawa użala się na upadek dobrobytu, nie upada w niej dobroczynność. Tej dowód złożył pewien były uczeń Uniwersytetu krakowskiego, pragnący bezimiennym pozostać, który ofiarował na ręce bibliotekarza Uniwersytetu Jagiellońskiego kwotę 22.700 rubli, a jeszcze 5.000 dołożyć przyobiecał, przeznaczając ją na wybudowanie domu uniwersyteckiego w Krakowie, mającego obejmować salę na 1500 słuchaczy, do publicznych uniwersyteckich jako i popularnych wykładów. Obok sali mogą się pomieścić i lokalności dla zebrań i zbiorów studenckich, o ile to senat Uniwersytecki uzna za potrzebne i o ile na to wystarczy fundusz ofiarowany. Myśl fundacyi powziął czcigodny dawca jeszcze przed laty kilkunastu, gdy był obecny na wykładach prof. Stanisława Tarnowskiego i przekonał się, że sala nie może pomieścić zwolenników wspaniale płynącego żywego słowa z ust profesora literatury polskiej.

Cześć i wdzięczność skromnej zasłudze. Bodajby się znalazł w Galicyi naśladowca, któryby podobny fundusz dorzucił do już złożonego kapitału na założenie wydziału rolniczego przy Uniwersytecie krakowskim.

kardynał Manning, arcybiskup westminsterski — spełniać zadanie pośrednika nie oficyalne wprawdzie, lecz przeto nie mniej obfite w powodzenia. Co się tyczy pogłosek powstałych w tej sprawie, według których każdorazowy arcybiskup berliński miałby używać tytułu i spełniać obowiązki nuncyusza stolicy apostolskiej, to łatwo się przekonać o ich bezpodstawności, zważywszy, iż prałat pruski, jako poddany swego rządu, nigdy nie mógłby przyjąć na siebie międzynarodowego urzędu nuncyusza.

Z Belgradu: W niedzielę rano uda się król Aleksander w towarzystwie rejentów oraz ministrów Tauszanowicza i Miłosławlewicza w podróż do Szabacu.

Austryacki poseł przy dworze belgradzkim, v. Hengelmüller, wręczył dzisiaj rejentom na uroczystej audyencyi swoje pisma uwierzytelniające.

Arnauci ponownie wtargnęli na terytoryum serbskie i zabili jednego z mieszkańców Raczy, Gabryela Jakwolewicza. Napady na granicy serbsko-tureckiej powtarzają się ostatniemi czasy tak często, iż rząd serbski zmuszony jest poczynić odpowiednie zarządzenia, aby raz położyć koniec tym nieporządkom. Według wiarogodnych doniesień rada ministrów w przyszłym tygodniu zajmie się tą sprawą.

Ministrowie skarbu i handlu Dr Wuicz i Popowicz zamierzają wkrótce komisyę składającą się z urzędników obu wydziałów, mającą się zająć wypracowaniem projektu założenia i organizacyi banku rolniczego, celem osiągnięcia tańszego kredytu włościańskiego.

Z Konstantynopola: Króla Milana przyjmowano w Smyrnie, gdzie stale zatrzymał się przez dłuższy czas, z wielkiemi honorami. Król wraz z dodanym mu towarzyszem jenerałem Achmed Szeker baszą zrobił wycieczkę w okolice Smyrny.

Z Warszawy.

Dotychczasowy konsul jeneralny Austro-Węgier, baron Karol Krauss, opuszcza w maju stanowisko swoje w Warszawie i przenosi się do Wiednia na wysoki urząd w ministerstwie spraw zagranicznych. Podczas niedługiego, gdyż czteroletniego tylko pobytu w Warszawie bar. Krauss, jak i jego małżonka, umieli sobie zjednać w kołach towarzyskich m. Warszawy ogólny szacunek i sympatyę, a wyjazdu ich żałować będą ci wszyscy, którzy mieli sposobność doświadczyć ich znanej życzliwości i uprzejmości.

Do *Dz. Polskiego* donoszą: Naczelnik sztabu jeneralnego Nagłowski wezwał wszystkich dowódców wojsk konsystujących w Królestwie Polskiem na konferencyę do Warszawy. Konferencye trwają już od dni kilku, a treść ich trzymaną jest w największej tajemnicy.

Do rewizyi praw i przepisów pomiarowych ustanowioną została w Petersburgu komisya pod prezydencyą oberprokuratora Platonowa.

Z Berlina.

Kreuz Ztg dowiaduje się z Paryża, że w. ks. Jerzy przybędzie w lecie z eskadrą rosyjską do Hawru i stamtąd wyjedzie na wystawę paryską.

Podług wiadomości, jakie ze Szwajcaryi odebrała *Kreuz Ztg*, śledztwa w sprawie fabrykacyi bomb w Zurichu nie można jeszcze uważać za ukończone. Znaleziono owszem świeże poszlaki, na podstawie których aresztowano kilka osób. Z Wilna zaś donoszą do dzienników niemieckich, że tam udało się pochwycić kilka z tych bomb, które z Zurichu do Rosyi wysłane zostały, największej jednak części uskutecznionej wysyłki nie zdołano dotąd wynaleźć.

Nordd. Allg. Ztg zamieszcza obszerne sprawozdanie o niepomyślnych dla floty niemieckiej zajściach w Kamerunie. Już w marcu donosiły pisma angielskie, że w północnym Kamerunie wybuchło powstanie, a kiedy statek „Hyena" wysadził na ląd zbrojnych marynarzy w celu uśmierzenia niepokojów, oddział ten pobitym został w okolicy Bubundi. Dzienniki niemieckie utrzymują, że oddział ten nie poniósł żadnych strat. Sprawozdanie jednak, które organ kanclerza teraz umieszcza, przyznaje, [illegible] dla pomienionego statku wojennego bardzo dotkliwą. Dwóch oficerów zostało ciężko rannych, jeden z majtków zabity, reszta zdołała tylko ujść wśród większych niebezpieczeństw.

Angielskie pisma donoszą o ponownym wybuchu niepokojów w tej samej północnej części Kamerunu.

Z Rzymu.

Bawiący tutaj Krupp z Essen nabył współwłaścicielstwo fabryki broni w Terni i zawarł z rządem na kilka lat kontrakt względem dostawy broni dla wojska włoskiego. Ma tutaj przybyć ks. Walii, a to po zwiedzeniu wystawy paryskiej. Przybył tutaj podróżnik afrykański, Traversi, wysłany w tajnej misyi od Menelika, króla Szoy w Abisynii. Oświadcza on, że Menelik na poparcie Włoch w sprawie walki o tron negusa, że Menelik jest wielkim zwolennikiem postępu i Europejczyków i zobowiązany [illegible] Włochom. [illegible] Menelika.

W mieście Bosa (w Sardynii) chciał lud uwolnić aresztowanych socyalistów. Przyszło do bójki, policya dała ognia; wielu mieszczan i dwóch żandarmów jest rannych, czterech mieszczan zabitych; przybyło wojsko do miasta.

Z Londynu.

Jak donosi jeden z dzienników parlamentarnych na podstawie informacyj z bardzo pewnego, jak powiada, źródła, zamierza rząd zaraz po świętach wnieść nowy bill irlandzki, na podstawie którego ma być cała dotychczasowa administracya zmieniona, a kraj cały podzielony na dziesięć departamentów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 kwietnia.

Z powodu Świąt Wielkanocnych następny numer „Czasu" wyjdzie we wtorek d. 23 b. m. wieczorem.

— **Z Wielkiego Tygodnia.** Po kościołach krakowskich wczoraj przez dzień cały i dziś od wczesnego rana snują się tłumy pobożnych, zwiedzając groby Chrystusowe. Najskromniejszy z kościołów stara się zawsze grób z szczególnym pietyzmem przystroić i wskutek tego w kościołach krakowskich przybieranie to ma odrębne a tak harmonijnie oddziaływujące znamię dla tych, którzy cisną się do stóp Chrystusa w grobie złożonego. Przy grobach spotykają się wszystkie warstwy ludności naszego miasta, a szczególną zwracają uwagę w niewielkiej garstce nieszczęśliwi przybyli z dalekich stron, jak co roku, by tu pomodlić się nietylko za siebie... Niepewna pogoda wpływa poniekąd, iż mniejszy jest napływ i to da się uczuć kwestarkom po kościołach, które na dobre cele mniej zbiorą pieniędzy. Dzień dzisiejszy zakończą resurekcye w kościołach krakowskich, między któremi pierwsza odbywa się o godzinie 6 wieczorem w katedrze na Wawelu, a którą celebruje osobiście Książę-biskup krakowski. W kościele Najśw. Panny Maryi i OO. Dominikanów odbywa się resurekcya o godzinie 8 wieczór, w innych o 7. W niektórych wreszcie kościołach w wielką niedzielę o 6 rano, jak n. p. u ś. Floryana i u ś. Krzyża, a o 5 rano u OO. Reformatów.

— **Otrzymujemy następujące sprostowanie:**

W myśl uchwały komitetu krakowskiego, utworzonego w sprawie zjazdu katolików austryackich w Wiedniu, referat w sekcyi szkolnej „O nauce religii w szkołach średnich" oddany został hr. Janowi Stadnickiemu, a ewentualnego referatu w powyższej kwestyi podpisany nie przyjął.

Dr Józef Brzeziński.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek d. 25 b. m. o g. 5 po południu.

— **Do Towarzystwa ochrony Tatr polskich** przystąpili pp.: Bruno Miczyński (z 5 udziałami), Ks. Szczaniecki, Ludwik hr. Dębicki (2 udziały), Andrzej bar. Konopka, Eugeniusz Kuczkowski (2 udziały), Jan Banaszkiewicz, Dr Józef Zanietowski, Zygmunt Jabłczykowski i Franciszek Chęciński. Z Warszawy zapowiedziano dalej 10 udziałów. Przypominamy, że 27 b. m. ma się odbyć ogólne zgromadzenie Towarzystwa i że przed tym dniem powinno być wpłaconych conajmniej 500 udziałów.

— **Filię** urzędu pocztowego otwarto z dniem dzisiejszym w domu p. Götza przy ulicy Podwale.

— **Krakowskie kolonie wakacyjne.** Przedstawienie na dochód kolonij wakacyjnych dla dzieci krakowskich odbędzie się w piątek 26go b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali redutowej. P. Józef Kotarbiński, znany zaszczytnie artysta warszawskiej sceny dramatycznej, przyrzekł w niem swój współudział, co niezawodnie dla wielu osób stanowić będzie znaczną siłę atrakcyjną. Szczegółowy, wielce urozmaicony program, podamy po świętach.

— **Pogrzeb.** Wczoraj przy udziale licznie zebranej publiczności odbył się pogrzeb Modesty z Płońskich 1° voto Sadowskiej, 2° voto Kremerowej. Urodzona na Podolu, w okolicy Kamieńca z zamożnych rodziców, tam przemieszkiwała do 1865 roku, a dom jej był nietylko ogniskiem gromadzącem ludzi poświęcenia i pracy, ale i ucieczką ubogich. Ś. p. Modesta powzięła myśl założenia w Kamieńcu Towarzystwa Dobroczynności, którego była przewodniczącą przez długie lata. Po burzach w r. 1863 została wydaloną z Rosyi jako żona poddanego austryackiego, ku wielkiemu żalowi tych, którzy cenili jej pracę, podniosłość ducha i poświęcenie. Od r. 1865 zamieszkała w Krakowie i tutaj dała się wkrótce poznać z cnót swoich, a ubodzy nie zapomną nigdy, jak sobie odmawiała najpierwszych potrzeb, byle nieszczęśliwych opatrzyć. — Śmierć miała spokojną, jak prawdziwa chrześcianka; koło jej łoża zgromadziła się liczna rodzina, między nią 3 córki, które były osłodą jej życia.

— **Wodociągi.** Dziś ukończono druk zdania sprawy i wniosków w przedmiocie budowy wodociągu regulickiego. Obejmuje ono nieco więcej niż 10 arkuszy ścisłego druku w formacie dużej 8-ki i 5 tablic chromolitografowanych i dostanie się już w przyszłym tygodniu do rąk radców miejskich, a potem będzie do nabycia po cenie 2 złr. za egzemplarz. Pod względem zewnętrznym przynosi wymienione zdanie sprawy zaszczyt tak drukarni *Czasu*, jak i zakładowi litograficznemu p. M. Salba. Dodać należy, iż wykonanie na czas tablic chromolitograficznych ułatwił znacznie p. Henryk Müldner pozwoliwszy zupełnie bezinteresownie na odbicie wydanego przez siebie planu miasta Krakowa dla zdania sprawy o budowie wodociągu.

— **Kiosk z przyrządami aerometrycznemi**, który już niebawem przez Tow. dla upiększenia m. Krakowa na plantacyach ustawionym będzie — jest cały z lanego żelaza, przeszło dwa metry wysoki, brązowo pomalowany. Przedstawia on się w całości jako smukła piramida o szerszej podstawie i składa się z trzech części. Podstawa ma na czterech bokach pojedyncze ozdoby o pięknym rysunku. Środek stanowi piramida ze słupem drewnianym do umieszczenia przyrządów aerometrycznych, otoczona kratką drewnianą dla ochrony przyrządów; fryz i boki bogato są ozdobione. Lekki daszek tworzy zakończenie kiosku, a ornamentyka przejrzysta o szlachetnych liniach dodaje mu piękności i wdzięku. W kiosku umieszczone będą następujące przyrządy: barometr (aneroid), termometr w ozdobnej złoconej oprawie ze skalą Celsiusa i Reamura, tudzież hygrometer, czwarty zaś bok piramidy zajmie tablica z datami wykazującemi położenie geograficzne Krakowa, wzniesienie nad morze, tudzież średnią temperaturę roczną itd. Będzie to ładna ozdoba plantacyj.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gr.-kat. komitetowi parafialnemu w Grzędzie, w powiecie lwowskim, na wewnętrzne urządzenie cerkwi, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **X. Karol Sołtan** zmarł po długich cierpieniach d. 19go b. m. w Kalwaryi Zebrzydowskiej. Złożenie do tymczasowego grobu na cmentarzu kościoła w Zebrzydowicach nastąpi we wtorek d. 23go b. m. Pochód wyruszy z Kalwaryi (Brody) o godzinie 9 rano.

— **Ze Lwowa.** Marszałek krajowy hr. Tarnowski wyjeżdża w sobotę na święta do hr. Stefana Zamoyskiego do Wysocka. Powróci jednak do Lwowa w poniedziałek lub we wtorek.

Wydział krajowy zamianował p. Bronisława Trzaskowskiego, dyrektora gimnazyalnego w Tarnowie swym delegatem do wydziału szkolnego dla uzupełniającej szkoły przemysłowej w Tarnowie.

Wrażenie, jakie pozostawił po sobie tegoroczny zjazd nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, nazwać można bardzo a bardzo dodatniem. Nietylko bowiem potężny zastęp członków stowarzyszenia z najrozmaitszych stron Galicyi, ale równie treść referatów, tok dyskusyi i współudział rozmaitych sfer społeczeństwa naszego, jest dowodem, jak dalece stowarzyszenie to budzi zajęcie w całym kraju.

Głos powszechny pełen jest przedewszystkiem pochwał dla przewodniczącego zjazdu Dra Leona Piętaka, rektora uniwersytetu lwowskiego, który nietylko znakomitem kierowaniem obrad, ale zarówno oddaniem się szczerem sprawom Stowarzyszenia i niezmordowaną czynnością pozyskał powszechne uznanie. Nic też dziwnego, że ponowny a jednogłośny wybór jego na przewodniczącego przyjętym został z entuzyazmem.

Przez dwa dni obrad trwających po kilka godzin sala ratuszowa była zawsze pełną — a kto uważnie słuchał i patrzał, nabrał niezawodnie przekonania, że w Galicyi stan nauczycielski nie choruje na apatyą — że los młodzieży i los oświaty szczerze nauczycielom naszym leży na sercu.

Po za obradami wrzało również życie. Do wspólnej uczty w hotelu George'a zasiadło blisko dwustu uczestników. — W koncercie wzięło udział przeszło stu — a i „Lutnia" lwowska uświetniła go udziałem swoim i śpiewem. — Przedmiotem owacyi był tu Dr Franciszek Bylicki z okazyi odczytu swojego — a wiceprezes „Lutni" podniósł zręcznie przyczynę obecności „Lutni," która koncertem chce się wywdzięczyć za „koncert nad koncertami," jak nazwał odczyt p. Bylickiego.

Zbliżenie wzajemne, zawiązanie serdecznych stosunków, zachęta do dalszej pracy i żywa wymiana myśli, oto rezultaty zjazdu — nie mówiąc już o szeregu poważnych prac — które niebawem ogłosi specyalne czasopismo „Muzeum."

— **Z Warszawy.** Zmarł tu onegdaj w 72 roku życia ogólnie znany i szanowany w mieście bankier i obywatel Lesser Levy. Przez długi szereg lat stał u steru giełdy warszawskiej.

— **Śmierć Klemensa Zana.** Przed kilku dniami doszła wiadomość o samobójstwie Klemensa Zana. Pierwsze poszlaki zdawały się przemawiać za tem w sposób stanowczy. Zwłoki zmarłego przywieziono do Wilna i tu po złożeniu ich w szpitalu, dokonano nad niemi sekcyi. W głowie denata znaleziono jednę kulę, tkwiącą w mózgu. Kula z drugiego strzału, przeszedłszy czaszkę na wylot, utkwiła w suficie wagonu. Jeden strzał miał kierunek z prawej, drugi z lewej strony. W czaszce były trzy otwory. Brak śladów opalenia skóry nasunął myśl, że strzały musiały być dane z pewnej odległości. Z czterech lekarzy, asystujących przy autopsyi, większość wyłączyła przypuszczenie samobójstwa. Za pierwszą tą poszlaką zbrodni poszły inne. Nieboszczyk ze stacyi Orany telegrafował do żony, że jedzie do domu, w Porzeczu rozmawiał wesoło ze znajomymi, których tu napotkał, w Landwarowie żartował z całą swobodą umysłu z konduktorem pociągu — słowem, całe zachowanie się jego w ostatnich godzinach życia nie pozwala wnosić, aby żywił zamiary samobójcze. Rewolwer, którym wrzekomo spełnione było samobójstwo, leżał w pewnej odległości od zwłok denata, gdy według wszelkiego prawdopodobieństwa byłby powinien pozostać w ręku zmarłego, co również obudza pewne wątpliwości. Według opowiadań żony zmarłego, miał on podnieść w Białymstoku, w miejscowym oddziale Banku ryskiego, pewną dość znaczną sumę — tymczasem przy zmarłym znaleziono tylko 88 rs. Rozpoczęte śledztwo wyjaśni zapewne wszystkie te wątpliwości i podejrzenia. Aresztowano już kilka osób.

Repertuar teatru krakowskiego.

W poniedziałek 22go: Po raz 16-ty: *Teodora*, dramat w 5 aktach, W. Sardou, z p. Hoffmannową w roli tytułowej.

We wtorek 23go: Pierwszy gościnny występ Józefa Kotarbińskiego, artysty teatr warsz.: *Uriel Akosta*, tragedya w 5 aktach, K. Gutzkowa. P. Kotarbiński wystąpi w roli tytułowej.

We czwartek 25go: Drugi gościnny występ Józefa Kotarbińskiego: *Romeo i Julia*, tragedya w 5 aktach, W. Szekspira. P. Kotarbiński wystąpi w roli Romea.

W sobotę 27go: Trzeci i przedostatni gościnny występ J. Kotarbińskiego: *Hamlet*, tragedya w 5 aktach, W. Szekspira. — P. Kotarbiński wystąpi w roli tytułowej.

— Dnia 19go kwietnia pochmurno, chłodno, rano śnieg i krupy; term. od 0·4 doszedł do 8·0 C. Barometr koło stanu średniego; o godzinie 7ej rano dnia 20go stan jego był 743·1 millim., term. 7·8 C. — Wiatr zachodni.

— W niedzielę d. 21go kwietnia: Zmartwychwstanie Pańskie, ś. Anzelma; w poniedziałek wielk. 22go: ś. Sotera; we wtorek 23go: ś. Wojciecha arcyb.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z teatru. Po kilkudniowej przerwie z powodu wielkiego tygodnia, rozpoczną się znów przedstawienia w poniedziałek dramatem Wiktoryna Sardou *Teodorą* z p. Hoffmanową w tytułowej roli.

We wtorek wystąpi po raz pierwszy w *Urielu Akoście* p. Józef Kotarbiński, artysta rządowych teatrów warszawskich; we czwartek w tragedyi Szekspira *Romeo i Julia*, a w sobotę w *Hamlecie*.

Pierwszorzędny talent, wybitne stanowisko artysty na warszawskiej scenie oraz poważny repertuar w jakim występować będzie p. Kotarbiński, spodziewamy się, że zainteresuje wielce naszą publiczność, która, że umie oceniać artystów pracujących w poważnym kierunku, dała najlepszy dowód podczas występów p. Żelazowskiego gdy codziennie zapełniała teatr.

Wystawa obrazów Matejki przedstawiających Dzieje Cywilizacyi w Polsce otwartą zostanie w poniedziałek. Dla łatwiejszego przejrzenia całego szeregu utworów mających między sobą związek historyczny, obrazy te umieszczone w oddzielnej sali tworzyć będą półkole, którego środek zajmuje Założenie Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od lewej strony począwszy, reszta obrazów ustawiona będzie w porządku chronologicznym, przedstawiając następujące zdarzenia: Zaprowadzenie Chrześciaństwa, Koronacya Pierwszego Króla, Przyjęcie Żydów, Pierwszy Sejm w Łęczycy, Klęska Lignicka, Powtórne Zajęcie Rusi, Chrzest Litwy, Wpływ Uniwersytetu na kraj w wieku XV., Hussytyzm i Humanizm, Złoty wiek literatury w XVI. wieku i Reformacya, Złota Wolność i Elekcya, Konstytucya 3go Maja.

Śliwiński, niepospolicie utalentowany młody pianista, o którym już niejednokrotnie wspominaliśmy, da u nas koncert po świętach. Jest to nowa gwiazda świetnie wschodząca i pozwalająca rokować jaknajpiękniejszą przyszłość. — Jego gra już obecnie jest na tak wysokim stopniu wykończenia, takiej techniki i dojrzałości pojęcia — że zasługuje na powszechne uznanie. — Jest w niej to, czego naszym wybornym zresztą pianistom poniekąd brak, a mianowicie niepospolity zapał.

Publiczność warszawska i petersburgska poznała się na tym talencie, a koncerta Śliwińskiego odwiedzano tłumnie, jest też nadzieja, że i krakowska publiczność nie pozostanie obojętną.

O p. Mieczysławie Zawiejskim, rzeźbiarzu krakowianinie, pisze *La Vedetta*, dziennik poświęcony sztukom pięknym, wychodzący we Florencyi: Podczas odwiedzin pracowni p. Mieczysława Zawiejskiego, rzeźbiarza we Florencyi, podziwialiśmy kilka nowych prac jego dłuta. Jedną z tych, już zapewne ukończoną, jest biust podwójnej naturalnej wielkości b. prezydenta miasta Krakowa Dra Dietla. Biust ten kolosalny będzie pomieszczony jako pomnik w Krynicy. Artysta wykonał go na podstawie kilku fotografij z uderzającem podobieństwem. Popiersie wymodelowanem jest z brawurą i talentem, przynoszącym prawdziwy zaszczyt tak ojczyźnie mistrza jak i światu artystycznemu.

Drugiem dziełem Zawiejskiego jest grupa nadnaturalnej wielkości. Pod względem wykonania i kompozycyi posiada istotną wartość. — Rozpoczęta już w marmurze — wypadnie nader pięknie — po wykończeniu ma być umieszczoną na cmentarzu we Lwowie.

Widzieliśmy również doskonale modelowany i nadzwyczaj podobny portret znakomitej niemieckiej autorki pani Idy Boy-Ed, która podczas swego pobytu we Florencyi kilka razy artyście pozowała. Cieszy nas, że mogliśmy sprawdzić znakomite postępy p. Zawiejskiego i życzymy mu szczęścia na które w pełni zasługuje. —

Z naszej strony możemy donieść, że biust Dra Dietla już w przeszłym miesiącu odesłanym został z Florencyi do Krakowa i jakiś czas umieszczonym będzie na wystawie w Sukiennicach.

Dział ekonomiczny.

W sprawie sfinansowania pożyczki propinacyjnej donoszą z Wiednia do dzienników lwowskich, iż przybyli tam onegdaj ze Lwowa pp. Zgórski, dyrektor Banku krajowego i Marchwicki, dyrektor Banku kredytowego.

Sprawa sfinansowania pożyczki propinacyjnej zostanie w najkrótszym czasie zaraz po ukonstytuowaniu się dyrekcyi propinacyjnej rozstrzygniętą, a to w drodze ograniczonej konkurencyi zakładów finansowych. Widoki co do kursu są dobre. Sankcya ustawy propinacyjnej nastąpi lada dzień.

Urządzeniem wystawy naszych płodów górniczych a przedewszystkiem ropy, jej przetworów i ubocznych smarów skalnych na wystawie światowej w Paryżu, zajmie się z polecenia Towarzystwa naftowego p. Leon Syroczyński, krajowy inżynier górniczy, który przed trzema laty zastępował nasze górnictwo na wystawie w Antwerpii.

Już pod koniec kwietnia p. Syrczyński udaje się w tym celu do Paryża.

Wystawa koni w rotundzie wiedeńskiej. Termin zgłoszeń do wysłania koni na zapowiedzianą w czasie od 11 do 19 maja wystawę koni połączoną z wystawą uprzęży, robót rymarskich, powozów i t. d. został przedłużony do 1 maja włącznie. — Zgłoszenia przyjmuje biuro VI sekcyi, Wiedeń, Herrengasse 13. Nagrody honorowe ofiarowali w dniach ostatnich pp.: hr. Bombelles senior, Kwizda-Hochstern, bar. Springer i Wertheim.

Zmiany taryfowe. Od 1 maja b. r. wejdzie w życie dodatek V do części II taryf dla pospiesznego i zwykłego przewozu towarów na kolei imienia Karola Ludwika z dnia 15 września r. 1886. — Z zawartych w tym dodatku zmian przeróżnych szczególnie na wzmiankę zasługują: normy jednostkowe nowej specyalnej taryfy 3; zmiany co do klasyfikacyi żelaza, progów kolejowych, ziemniaków, siana i słomy, drzewa, nafty, worków, okowity, owiec i t. d., nowa taryfa wyjątkowa dla siana i słomy i nowe układy taryfy dla żywych zwierząt.

Rokowania względem utworzenia rafineryi nafty w Tryeście są na ukończeniu; zagraniczni kapitaliści zbudują rafineryę na gruncie otaczającym port naftowy. Nowy port naftowy zostanie otwartym dnia 1 lipca.

Austryacki minister handlu zajmuje się reformą refakcyj kolejowych i wystosował w tym celu reskrypt do wszystkich zarządów kolejowych dla zebrania dat co do udzielonych przez te koleje redukcyj taryf.

Rozporządzenie co do otwarcia w Dąbrowie szkoły górniczej, ogłoszonem właśnie zostało. Zadaniem jej ma być przygotowanie sztygarów i konduktorów górniczych. Szkoła będzie utrzymywaną kosztem skarbu i pozostawać ma pod zarządem ministerstwa dóbr państwa. Szkoła będzie oddaną pod nadzór naczelnika zakładów górniczych w Królestwie Polskiem. Do szkoły przyjmowani będą poddani rosyjscy, bez różnicy wyznania oprócz żydów.

Od Administracyi „Czasu."

Na koronę ś. Kunegundy w Starym Sączu nadesłała E. Długoszowska, A. Melichar po 2 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

SZARADA.

(ułożyła J. F.)

Pierwsze wraz z *drugiem* jedynie
Następuje po przewinie.
Pierwsze z *trzeciem* jest w zwyczaju
Na Wschodzie i w każdym kraju. —
Pierwsze z *czwartem* nazwa dawna
W Palestynie z godów sławna. —
Tak jak *drugie* z *trzeciem* zwanych
Kilka miejsc jest w Polsce znanych;
A zaś *drugie* z *czwartem* razem
Zadane bywa żelazem. —
Pierwsze wspak, z *drugiem* czytane,
Z wojen krzyżackich jest znane.
Wspak *drugie-pierwsze*, nadmiarem
Krew rozpala jakby żarem. —
Drugie wspak obok *pierwszego*
Przywodzi pamięć Noego. —
Trzecie z *drugiem* w danym razie
Używane przy zakazie. —
Czwarte z *trzeciem* wzięte społem
Ściśle związane z Kościołem.
Całość wędruje wśród skwarów,
Wzdłuż afrykańskich obszarów.

Rozwiązanie uprasza się przesłać wierszem. — Nagroda 4 tomy poezyj Mickiewicza.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 20 kwietnia. *N. fr. Presse* utrzymuje, że Vanutelli pozostaje jeszcze w Wiedniu z powodu sprawy szkolnej.

Wiedeń 20 kwietnia. Woźnice tramwajowi grożą bezrobociem, jeżeli żądania, jakie stawiają, dziś jeszcze uwzględnionemi nie zostaną.

Z Bośni donoszą o trzęsieniu ziemi, które trwało dziesięć sekund.

Praga 20 kwietnia. Hr. Taaffe złożył wizytę Carlosowi Auerspergowi, konferował długo z marszałkiem Lobkowitzem i przyjął zaproszenie na obiad w domu jego.

Paryż 20 kwietnia. Rząd francuski otrzymał wiadomość, że rząd belgijski rozważa już kwestyę wydalenia Boulangera, które nastąpić będzie musiało, jeśli akcya agitacyjna nie ustanie.

Prokurator jeneralny pozwał przed sąd zwyczajny dzienniki: *Autorité*, *Cocarde*, *Gazette de France*, *Presse*, *Intransigeant* i *Gaulois* urzędownie o obrazę osób rządowych, a osobiście o szarpanie jego prywatnego życia; Laguerra zaś pozwał przed Izbę adwokatów.

Walencya 20 kwietnia. W katedrze skutkiem eksplozyi rzuconej petardy zniszczonym został do szczętu wielki ołtarz, co wzbudziło popłoch wśród ludności miejscowej.

Belgrad 20 kwietnia. Z Albanii schroniło się 80 rodzin serbskich do Serbii, uciekając przed napadami Arnautów.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 20 kwietnia. W dniu wczorajszym, wiec profesorów niemiecko-austryackich szkół średnich zamknięty został trzykrotnym okrzykiem na cześć cesarza. Miejscem następnego zjazdu obrano ponownie Wiedeń.

Wiedeń 20 kwietnia. Program walnego zjazdu katolików Austryi definitywnie już został postanowiony.

Dnia 29 kwietnia: Zebranie konstytuujące; 30 kwietnia: Obrady pięciu sekcyj, a mianowicie: spraw społecznych, kwestyj szkolnych, spraw naukowych, stowarzyszeń i prasy.

Dnia 1 maja: Pierwsze a 2 maja drugie walne posiedzenie celem powzięcia uchwał.

Po posiedzeniu 2 maja odbędzie się bankiet pożegnalny.

Wiedeń 20 kwietnia. *Wiener Ztg* ogłasza sankcyonowaną ustawę o spadkach włościańskich, oraz ustawę dotyczącą budowy gmachów dla urzędów telegraficznych w Reichenberg, Leoben i Brodach.

Następnie tenże dziennik ogłasza reskrypt ministra handlu w sprawie uzupełnienia regulaminu zarządu kolejowego, w szczególności zaś co do przewozu i opakowania trupów, taboru straży ogniowej i kwasów.

Wiener Ztg donosi, iż Cesarz nadał inspektorowi szkół ludowych we Lwowie, Mandyburowi, z powodu przeniesienia tegoż w stan spoczynku order korony żelaznej trzeciej klasy.

Paryż 20go kwietnia. Wczoraj trybunał państwowy przesłuchiwał ambasadora madryckiego Cambona co do stosunków jego z Boulangerem podczas pobytu tegoż w Tunisie. Dzisiaj stawać będzie przed trybunałem jenerał Ferron, następca Boulangera w ministerstwie wojny, we środę zaś prawdopodobnie Logerot.

Bruksela 20 kwietnia. Wbrew doniesieniom dzienników paryskich o niebawem mającem nastąpić wydaleniu Boulangera, dotychczas, według wiadomości ze źródeł dobrze poinformowanych, rząd francuski nie postawił formalnego żądania w tej mierze.

Poseł francuski Bourée podczas wczorajszej rozmowy z ministrem spraw zewnętrznych Chimay zwrócił wprawdzie uwagę tegoż na niezadowolenie wywołane we Francyi wskutek agitacyj bulanżystów w Brukseli, konferencya atoli nie miała bynajmniej cechy oficyalnej i nie była spowodowaną przez instrukcye, dane posłowi Bourée z Paryża.

Bukareszt 20 kwietnia. *Indépendence Roumaine* podnosi w jednym ze swych artykułów pokojowy stan w Europie. Rosya zajęta jest li tylko konsolidacyą finansów, cesarz austryacki jest monarchą miłującym pokój, stosunki zaś między Rosyą a Austro-Węgrami nie są tego rodzaju, aby wzbudzały jakiekolwiek obawy o naruszenia pokoju. Gabinet Catargiu, po usunięciu obaw co do zawikłań zewnętrznych, skorzysta z ogólnego usposobienia pokojowego i poświęci się wyłącznie przeprowadzeniu reform wewnętrznych.

Do zamknięcia dziennika kursa telegraficzne nie nadeszły.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

(1077)

Za duszę ś. p.

Stanisława Koźmiana

odprawiać się będą jako w rocznicę śmierci

Msze święte

w kościele św. Barbary,

we wtorek dnia 23 kwietnia b. r. o godz. 9 zrana.

Pewny i rentowny interes

dla Panów właścicieli restauracyj, piwiarń, kawiarń, miejsc kąpielowych, spacerowych ogrodów i t. p.

Sprzedaję **automaty elektryczne** z gwarancyą dwóch lat tak w kraju jak i za granicą za gotówkę loco Kraków. Ceny przystępne. (1080-1-3)

Emil Preyer, mechanik elektrotechnik w Krakowie.

Modele paryskie.

Kapelusze wiosenne i letnie

w wielkim wyborze poleca

Magazyn mód Aleksandry Zamoyskiej

w Krakowie, Sukiennice l. 19,

Modne woalki, kwiaty paryskie, trykoty, sznurówki oraz wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące. Przyjmuje zamówienia na **suknie damskie** wykonywując takowe spiesznie, z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**

Kilka uzdolnionych panien w krawieczyźnie damskiej znajdzie stałe zajęcie. [1089-1-18]

Przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 4, **blisko Rynku,** jest **sklep** obszerny wraz z przyległą dużą salą, (1073-1-4) na żądanie także z mieszkaniem w oficynach na parterze, do wynajęcia. Bliższa wiadomość u właściciela **ul. Szczepańska l. 3, w kantorze.**

OGNIOTRWAŁE żelazne **kasetki** do przyśrubowania, tudzież *używane i nowe, ogniotrwałe* **KASY** ma najtaniej na sprzedaż (1029-1-) **S. Berger, Wien, Bräunerstr. 10.**

Ogłoszenie konkursu.

L. 15096. (1088-1-3)

Z początkiem roku szkolnego 1889/90 nadanych będzie **dziesięć galicyjskich miejsc funduszowych w c. k. zakładach wojskowych.**

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w *Gazecie lwowskiej* i za pośrednictwem wszystkich zakładów naukowych wyższych, średnich i niższych.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem **10 maja 1889 r.**

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 9 kwietnia 1889 r.

Kąpiele słone

Luhatschowitz NA MORAWIE.

Alkaliczno-muriatyczne, lecznicze zdroje, zawierające jod, brom i żelazo. Kąpiele i wziewania.

Mleko owcze i zakład leczniczy żętyczny. 1 g. jazdy od stacyi Aujezd-Luhatschowitz. Połączenie z każdym pociągiem.

Otwarcie kąpieli d. 12 maja 1889 r.

Wygodne mieszkania, stała muzyka kąpiel, towarz. zabaw, 4 prakt. lekarzy, publiczna apteka.— Prospekta darmo. — Zamówienia na mieszkania przyjmuje Zarząd kąpielowy hr. Serényi w Luhatschowitz a na wody mineralne rozsyłka zdrojowa tamże.— Stacya poczt. i telegraf. [1022-1-3]

Papier klosetowy 15 c. 500 **Schottwiener Papierfabrik** *Wien, VII., Kaiserstrasse 76.* (256-71-)

PEWNY ZAROBEK!

Każdy pilny mężczyzna może sobie zarobić dziennie bez kapitału 5 do 10 złr. w zupełnie porządny i uczciwy sposób przez przyjęcie **zyskownego zastępstwa. Także jako poboczny zarobek** dla **każdego stosowne. Ajenci będą we wszystkich miastach** i **miejscowościach** monarchii za wysoką prowizyą i **miesięczną pensyą** przyjęci. Oferty przyjmuje **kaufm. Kanzlei „La Confidentia" in Budapest.** (838-2-3)

Podaję do wiadomości Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownej Publiczności, że **pracownię bronzowniczą** po ś. p. **Floryanie Michniowskim** w **Przemyślu** prowadzić będę wspólnie ze synem. Będziemy się starali, pod każdym względem wykonywać roboty jak najdokładniej i najsumienniej po cenach umiarkowanych. Mam nadzieję, że Przewielebne Duchowieństwo i Szanowna Publiczność na pozostałe sieroty będą mieli łaskawe względy. (1111-1-5)

Zofia Michniewska w Przemyślu.

ZMIANA LOKALU!

Z dniem 6 kwietnia b. r. przeniosłam **Salon Mód** oraz (960 8-10) **pracownię sukien damskich i gotowych ubrań dziecin.** **na ul. Sławkowską L. 10, parter, vis-à-vis Grand Hotelu,** polecając zarazem Szanow. Paniom świeże **kapelusze** wiosenne i letnie w wielkim wyborze, oraz **sznurówki** po najumiarkowańszych cenach. Z poważaniem

HELENA TELESZNICKA.

Chińskie srebra,

sztućce, cukierniczki, koszyki na ciasta, zastawy stołowe — poleca **po bardzo tanich cenach** Magazyn **F. Szukiewicza** W KRAKOWIE. (997 6-6)

BERNEŃSKIE materye sukienne.

Filip Ticho w Bernie mor., *Krautmarkt 21,* rozsyła na gotowe ubranie wiosenne lub letnie za **zaliczką** lub **gotówkę.**

Jeden odcinek mtr. 3·10 materyi wystarczający na ubranie męskie dobrego gatunku, tylko za	złr. 3·50
I odcinek mtr. 3·10 lepsz. gatunku tylko za	złr. 5·—
I odcinek mtr. 3·10 najlep. gatunku tylko za	złr. 7·50
I odcinek mtr. 2·10 materyi na zarzutkę z czystej wełny	złr. 3·90
I odcinek mtr. 3·10 czarnego sukna czystej wełny na kompl. ubranie salonowe	złr. 9·—

Próbki darmo i opłatnie. (531-8 15)

Tom II. dzieła p. n.

PRAWO KOŚCIELNE KATOLICKIE

Dra E. Rittnera

już opuścił prasę. (1092-1-3)

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy (w Galicyi), stacya kolei Iwonicz.

Szczawy alkal. słone, jod i brom zawierające — skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie i w licznych chorobach **kobiecych.**

Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i reczne. Mleko, żętyca, kefir, wziewalnia.

Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20 maja do końca września. Mieszkania w I. i ostatnim sezonie o 1/3 część tańsze. Lekarz zdrojowy *Dr. Kl. Dębicki,* b. asystent klin. Uniw. Jagiell. Prospekta rozsyła opłatnie *Dyrekcya.* [1082 1-25]

BAD REINERZ

(DUSZNIK)

pod Kłodzkiem (Glatz) w Pr. Szląsku, klimatyczne górskie miejsce lecznicze, 568 m. n. p. morza, kąpiele obfite w **gaz, kwas węglowy, alkaliczno-żelaziste, mineralne, mułowe i natryskowe, zakład żętyczny i mleczny.** Skuteczne przeciw nieżytom wszelkich błon śluzowych, cierpieniom krtani, gruźlicy, rozedmie płuc, zapaleniu oskrzeli, chorobom krwi, niedokrewności, nieżytach żołądka i kiszek, błędaczce itp., tudzież maginicznym i chorobom kobiecym które ząd powstają; w następstwach po ciężkich zimnicach chorobach i połogach, nerwowem i ogólnem osłabieniu, newralgiach, żołzach, reumatyzmie, wypocinowym gośćcu, kile; Przyjemny pobyt letni. — **Pora od 1 maja do 1 października.**

Szczegóły w Nrze 24 illustr. Europäische Wanderbilder za 50 fen. i W. erla Reisehandbücher, Führer durch Bad Reinerz und Umgegend. Prospekta darmo. (831-1-6)

Kąpiele Gross Ullersdorf

400 metr. n. poziom morza, u stóp **Altvater.** Już od 300 lat jed. słyn. kąpiele siarczane mor. 29° C. stacya moraw. kolei granicznej, poczta i telegraf. pora od początku maja do końca września.

Zdrój Elżbiety i **Maryi** do kąpieli basenowych, wannowych, natryskowych, parowych, mułowych i igliwiowych na reumatyzm, gościec, cierpienia nerwowe, porażenia, bolesne blizny, wypociny, rany i wrzody, choroby skórne i kobiece i t. d. **Zdrój Karola.** Łagodny alkaliczno-saliniczny zdrój do picia 10° C. na nawały, cierpienia hemoroidalne, stłuszczenie, przewlekły nieżyt żołądka i kiszek, kamienie żółciowe, żółtaczkę, cierpienia nerek i pęcherza. (1035-1-3)

Żętyca owcza i mleko krowie wyborne na nieżyty krtani i płuc, rozpoczynającą się gruźlicę, zołzy, niedokrewność i inne osłabienia. Wszelkie **wody mineral., apteka. Biblioteka** i wszelkie większe **dzienniki. Muzyka kąpielowa** 2 razy dziennie. — **Lekarz kąpielowy Dr. med. Lorenz** ordynuje przed- i po południu w zakładzie. Zakład rozporządza licznemi zdrow. i taniemi mieszkaniami. W tym względzie tudzież o przysłanie broszur, prospektów i innych objaśnień należy się udać do **zarządu kąpielow.**

TOWARZYSTWO

c. k. uprz. kolei Lwowsko-  Czerniowiecko-Jasskiej.

L. 5960/89.

OGŁOSZENIE.

Podpisana Rada zawiadowcza ma zaszczyt zaprosić ackyonaryuszów c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej na

XXXI. zwyczajne

Walne Zgromadzenie,

które się odbędzie **we wtorek dnia 30 kwietnia 1889 roku** o godz. 10ej przedpołudniem, w sali Towarzystwa inżynierów i architektów we Wiedniu (Eschenbachgasse Nr. 9).

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie z czynności Rady zawiadowczej w roku 1888 i względem zawartej ugody z rządem rumuńskim w sprawie prowadzenia ruchu na liniach rumuńskich.
2) Sprawozdanie o ruchu na liniach austryackich w roku 1888 i rumuńskich do 30 października 1888 r.
3) Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego z rachunków ruchu i zamknięcia rachunków za rok 1888.
4) Wnioski Rady zawiadowczej względem rozdzielenia czystego dochodu.
5) Wybór Wydziału rewizyjnego.
6) Wybory do Rady zawiadowczej.

Panowie akcyonaryusze, którzy zamierzają wziąść udział w Walnem Zgromadzeniu lub wykonać swe prawo głosowania na podstawie statutów, mają swoje akcye złożyć najdalej do 23 kwietnia 1889 r.:

w **Wiedniu** w centralnej Kasie Towarzystwa (I Elisabethstrasse Nr. 9) lub w Banku Anglo-Austryackim, albo w c. k. uprzyw. Austryackim Banku dla krajów;
„ **Gracu** w kantorze sturyjskiego, banku eskontowego (Escompte-Bank);
„ **Lwowie** w Kasie zbiorowej Towarzystwa lub w galicyjskim Banku hipotecznym;
„ **Krakowie, Czerniowcach** lub **Tarnopolu** we filiach galicyjskiego Banku hipotecznego;
„ **Berlinie** w berlińskiem Towarzystwie handlowem lub w Banku niemieckim;
„ **Frankfurcie nad Menem** w związkowym Banku niemieckim;
„ **Stuttgardzie** w Wirtembergskim Banku związkowym;
„ **Paryżu** w Banku eskontowym (Banque de' Escompte de Paris);
„ **Londynie** w Banku anglo austryackim (anglo-Austrian Bank).

Złożenie akcyj nastąpić winno na podstawie podwójnie sporządzonych konsygnacyj (w którym to celu powyż wymienione kasy wydawać będą bezpłatnie blankiety na te konsygnacye), poczem panowie akcyonaryusze otrzymają wraz potwierdzeniem na złożone akcye karty legitymacyjne na Walne zgromadzenie.

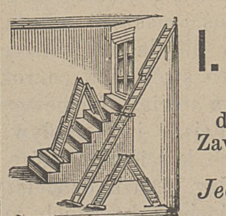
W razie zastępstwa należy pełnomocnictwo umieszczone na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych, własnoręcznie podpisać. (1090)

We **Wiedniu,** dnia 14 kwietnia 1889 roku.

(Przedruk nie będzie honorowany). **Rada zawiadowcza.**

Kto jakąkolwiek drabinę

zamierza kupić, niechaj poprzednio darmo sprowadzi illustr. prospekt o doskonale sporządzonych **rozsuwalnych i mocnych drabinach,** przez



I. österr. Patent-Leiter- und Gerüst-Fabrik w Wiedniu, Heiligenstadt, Nussdorferstr. 101, dostawców dla c. k. zamków, teatrów, ministerstw, kolei, handlów, fabryk, itp. Zawsze na składzie: rozsuwalne podwójne drabiny do zakładania i transmisyj **wszelkiej wielkości,** tudzież jesionowe i sosnowe mocne drabiny. *Jedyna specyalna fabryka w monarchii i w Europie patentowana,* **1888 r. pięć razy odznaczona.** (572-10-12)

Kąpiele mułowe PISZCZANY (Pöstyen)

w **WĘGRZECH,** stacya kolei uprz. austr. węgier. Staatseisenbahn-Gesellschaft. Połączenia z wszystkiemi pociągami osobowemi i pospiesznemi.

Rozpoczęcie pory dnia 1go maja.

Odnawia słynne kąpiele mułowe uznane zostały pod względem siły leczniczej w najuporczywszych wypadkach **gośćca, reumatyzmu, żołzów, chorób stawów, skrzywień tychże, zapaleń kości, chorób następnych po złamaniu kości i skrzywieniu itd.** Obok lecznica także **MIĘSIENIE, gimnastyka szwedzka i elektryka.** — Wiadomości udziela radca sanitarny lekarz **Dr. Fodor.** (Od 14 do 27 kwietnia w Wiedniu, I., Schulerstr., Hotel „König von Ungarn"). Opisy kąpieli darmo. (1034-1-3) **Zarząd kąpielowy.**

18-letnia sława!

Syrup wapienno-żelazisty

z podfosforanu wapna

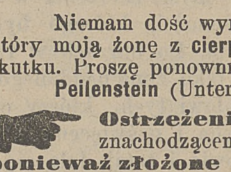
wyrabiany przez aptekarza **Herbabnego w Wiedniu.**

Ten przez długie lata przez lekarzy wypróbowany środek leczniczy dodaje apetytu, podnosi wskutek swej zawartości fosforu, żelaza i wapna bardzo silnie tworzenie się krwi, budowę kości, w chorych na płuca rozwalnia śluz, również kaszel, usuwa draźnienie kaszlu, osłabiające poty, znużenie, podnosi ogólną czynność żywotną z powszechnym przybytkiem sił tworzy w pierwszych początkach gruźlicy zwapnienie gruzełków, jest dlatego szczególniej polecenia godnym wszystkim

cierpiącym na płuca

we wszelkich cierpieniach płuc, gruźlicy (suchotach płuc) szczególniej w pierwsz. początkach, w ostrym i rozwlekłym nieżycie płuc, wszelkim kaszlu, kokluszu, chrypce, astmie, zaflegmieniu, następnie wszystkim zołzowatym, cierpiącym na blednicę, niedokrwennym, rachitycznym i rekonwalescentom!

Cena 1 flaszki 1 złr. 25 c., pocztą 20 c. więcej za opakowanie. **Połówek niema. Do każdej flaszki musi być dołączona broszura Dra Schweitzera.**



Uznania. Wielmożny Jul. Herbabny, aptekarz w Wiedniu.

Tysiąckrotne dzięki za wyzdrowienie mojej córki, która temu rok, leżała bez nadziei i opuszczona, wychudła jak szkielet. Wtedy przypomniałam sobie, że przed 10 laty używałam wychwalany Pański syrup wapienno-żelazisty z podfosforanu wapna. Chwyciłam się tego środka i znalazłam, czego dotychczas daremnie szukałam. Po użyciu kilku flaszek Pańskiego syropu wapienno-żelazistego córka moja zupełnie wyzdrowiała, a dziś jest tak silną, że każdy się dziwi i nikt nie wierzy, iż była kiedykolwiek chorą. Proszę to ogłosić dla pożytku ludzkości. Serdeczne Bóg zapłać! (48-7-7)

Bregana, p. Somobor w Chorwacyi 17 maja 1888. **Marya Grebner.**

Niemam dość wyrazów podziękowania za Pański doskonały **syrup wapienno-żelazisty,** który moją żonę z **cierpienia płuc prawie całkiem uwolnił,** podczas gdy inne środki były bez skutku. Proszę ponownie o 6 flaszek za zaliczką.

Peilenstein (Untersteier), 3 maja 1888. **Józef Cziżek,** nauczyciel.

Ostrzeżenie! Ostrzegam przed licznemi pod jednakową lub podobną nazwą znachodzącemi się naśladowaniami mojego **syropu wapienno-żelazistego ponieważ złożone zzupełnie innych składników, są wcale niewypróbowane i nie dają żadnych dobrych skutków mojego przez licznych lekarzy wypróbowanego oryginalnego wyrobu,** proszę zatem zawsze żądać **wyraźnie „syropu wapienno-żelazistego Herbabnego" i na to uważać, że powyższy urzędownie protokółowany znak ochronny znajduje się na każdej flaszce, również dołączona jest broszura Dra Schweitzera. Nie trzeba się zatem dać omamić ani tańszą ceną ani innym powodem do zakupna naśladowań.**

Centralne miejsce rozsyłkowe dla prowincyj:

w Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit"

JUL. HERBABNY, Neubau, Kaiserstrassse 73 i 75.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt., W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebr. Orłem", P. Mikolasz apt., J. Wiewiórski apt. i H. Blumenfeld aptek., A. Sklepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowski; w BIAŁY J. Kolassa, A. Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH A. Durst apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski apt., Dr. J. Barber, W. v. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller; w GURAHUMORA E. Botezat; w HORODENCE M. Axentowicz; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymała, Wisłocki; w JAŚLE R. Palch; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILOWCE M. Quirini; w NIŻANKOWICACH W. Włodzimirski; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski; w RADOWCACH p. Rossigno, A. Decani; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SANOKU Giela; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura; w STOROŻYNCU H. Füllenbaum; w TARNOPOLU H. Kahane, F. Jamrogiewicz; w TARNOWIE St. Pawłowski; w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻOŁKWI A. Dadlec, apt.

Molla proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. MOLLA.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i spraliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzna jest ***w podpis i znak ockronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc;** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (808-24-78)

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski, Siedlecki, E. Stockmar apt., M. Jawornicki i St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., W. Landesberg apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., — w RZESZOWIE J. Sshaiter i Sp., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w STRYJU W. Komorowski apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt.